WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 9 GRUDNIA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 267 (11 128) Rok założenia 1945 Nakład: 92 000 egz. Cena 1 zł

Z obrad Plenum KW PZPR w Szczecinie

Potrzebna jest dyskusja, potrzebna jest dobra praca

Najbliższe, pilne zadania partii

GŁÓWNE kierunki działań wojewódzkiej organizacji partyjnej po VII Plenum KC były tematem wczorajszego rozszerzonego Plenum KW PZPR w Szczecinie. W obradach uczestniczyli: z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczuk oraz wiceminister spraw wewnętrznych Bogusław Stachura.

WPROWADZENIA do dyskusji dokonał I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Kazimierz Cypryniak. Na wstępie mówca podkreślił, że zarówno w kraju jak i w naszym województwie sytuacja jest nadal trudna. Niepokój i troska o dzień jutrzejszy stają się coraz częstszymi towarzyszami życia większości społeczeństwa. Nadal zdezorganizowana jest praca w wielu zakładach produkcyjnych. Często wynika ona z braków materiałowych, źle funkcjonującej współpracy kooperacyjnej, ale także z powodu niepełnej dyscypliny.

Dziś potrzeba nie tylko dyskusji, ale także dobrej pracy. Potrzeba także pełnej konsolidacji partii. Proces odnowy życia społeczno-politycznego musi objąć swym działaniem całe społeczeństwo. W działaniu należy wydobywać elementy pozwalające tworzyć dobrą atmosferę takiej odnowy na każdym stanowisku, we wszystkich organizacjach. Czas najwyższy przystąpić do szerokiej kampanii wyjaśniającej w partii i całemu społeczeństwu, że droga do odnowy nie wiedzie przez utrzymywanie zagrożenia strajkowego, eskalacji żądań płacowych, przejawy presji wywieranej na kadrę kierowniczą przedsiębiorstw i członków partii, czy też działalność propagandową podważającą podstawy ustroju socjalistycznego w naszym kraju.

Następnie K. Cypryniak podkreślił, że partia stoi na gruncie porozumień podpisanych we wrześniu br. z klasą robotniczą i będzie sumiennie wypełniać te zobowiązania, oczekując także takich samych postaw od związków zawodowych: NSZZ „Solidarność" i

(Dokończenie na str. 2)

85 rocznica urodzin Dolores Ibarruri

WARSZAWA PAP. W dniu 85 rocznicy urodzin przewodniczącej Komunistycznej Partii Hiszpanii Dolores Ibarruri I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania skierował depeszę z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami.

Życzenia wyrażają głęboki szacunek i uznanie dla wielkich dokonań Dolores Ibarruri — od heroizmu La Passionarii do obecnej czołowej roli w Komunistycznej Partii Hiszpanii.

Irak gotowy do rokowań?

TOKIO PAP. Przebywający na Filipinach iracki minister spraw zagranicznych, Saadun Hamadi powiedział w poniedziałek w Manili, że Irak jest gotów ogłosić zawieszenie broni i podjąć z Iranem rokowania, jeśli Iran wyrazi gotowość podjęcia rozmów na tych warunkach. Hamadi omówił z prezydentem Filipin, Ferdinandem Marcosem stosunki dwustronne oraz — jak podał — sprawę wojny z Iranem i „przyczyny", które do niej doprowadziły, a także obecną sytuację. Z Filipin Hamadi uda się jeszcze do kilku innych krajów azjatyckich. Obserwatorzy przypuszczają, że będzie on zabiegał o poparcie tych krajów dla stanowiska Iraku w sporze z Iranem.

John Lennon — zastrzelony

NOWY JORK PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek został zastrzelony w Nowym Jorku jeden z założycieli i członków znanego brytyjskiego zespołu „The Beatles" John Lennon. W chwili śmierci miał 40 lat.

Sesja WRN w Szczecinie

W DNIU jutrzejszym, 10 bm., w gmachu przy placu Dzierżyńskiego 1 odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej podczas której radni debatować będą nad sytuacją społeczno-gospodarczą województwa i stanem realizacji wniosków i postulatów skierowanych do wojewody szczecińskiego, a także rozpatrzą projekty uchwał WRN związanych ze zmianą regulaminu WRN oraz zmianami w uchwale WRN przekazania byłym powiatowym radom narodowym niektórych placówek i zadań kulturalno-oświatowych. (lg)

W sprawie Konferencji Odprężenia Militarnego i Rozbrojenia w Europie

Doniosła propozycja Polski w Madrycie

MADRYT PAP. Polska w uzgodnieniu ze swymi sojusznikami, przedłożyła w poniedziałek 8 bm. na forum madryckiego spotkania KBWE doniosłą propozycję pogłębienia procesu odprężenia i współpracy. Na przedpołudniowym posiedzeniu przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister spraw zagranicznych, prof. Marian Dobrosielski, wniósł propozycję Polski, dotyczącą zwołania Konferencji Odprężenia Militarnego i Rozbrojenia w Europie.

W imieniu rządu polskiego — stwierdził przewodniczący delegacji PRL — przedkładam spotkaniu propozycję zwołania Konferencji Odprężenia Militarnego i Rozbrojenia w Europie, łącznie z zaproszeniem rządu polskiego, pragnącego być gospodarzem pierwszego etapu tej konferencji w Warszawie.

Przedstawiciele Jugosławii i ZSRR ustosunkowali się pozytywnie do polskiego projektu.

Obecny, piąty tydzień spotkania madryckiego poświęcony jest zarówno przeglądowi realizacji Aktu Końcowego, jak i składaniu nowych propozycji. Polski projekt jest pierwszą inicjatywą na przyszłość, złożoną na madryckim spotkaniu KBWE.

Sztokholm: 10 grudnia, godz. 17.28

Mazur Moniuszki dla laureata

(Mówi specjalnie dla PA Interpress prof. Lars Gyllensten, stały sekretarz Szwedzkiej Akademii, członek Zarządu Fundacji Nobla)

10 GRUDNIA o godzinie 17.28 Czesław Miłosz otrzyma literacką Nagrodę Nobla z rąk króla Szwecji, Karola XVI Gustawa.

— **Uroczysty moment** — mówi prof. Lars Gyllensten — **poprzedzi ośmiominutowe uzasadnienie, które będę miał przyjemność i zaszczyt wygłosić.**

ZOSTAŁEM przyjęty przez profesora w siedzibie Akademii Szwedzkiej.

— Zgodnie z tradycją — mówi prof. Gyllensten — w uroczystej ceremonii wręczania nagród w sali Filharmonii Sztokholmskiej uczestniczą członkowie rodziny królewskiej, rządu oraz wybitni przedstawiciele szwedzkiego świata nauki i kultury. Alfred Nobel pisał swój testament gdy Szwecja i Norwegia były jednym królestwem. Zdecydowano później, że jedna z nagród za działalność na rzecz pokoju przy-

(Dokończenie na str. 3)

W ŚLAD za modą na kostiumy w bardzo zróżnicowanych, umożliwiających wybór stylach i liniach, widać wyraźny powrót sukni. Ma ona zastąpić tak popularne w ostatnich latach zestawy, jak spódnica i bluzka czy też spodnie i bluzka.

NA ZDJĘCIU: sukienka z kolekcji „Mody Polskiej".
(CAF—I. Radkiewicz)

Decyzja wojewody o zaopatrzeniu świątecznym

W Szczecinie, Stargardzie, Świnoujściu i Policach — mięso na talony

TRADYCJA naszego kraju, każe święta Bożego Narodzenia spędzać przy obficie zastawionych stołach. Nic też dziwnego, że sprawy związane z zaopatrzeniem mieszkańców Szczecina na ten okres budzą duże zainteresowanie, a nawet — patrząc na to co obecnie dzieje się w sklepach mięsnych — pewne zaniepokojenie.

WCZORAJ w godzinach popołudniowych w Urzędzie Wojewódzkim zapadła decyzja w sprawie stworzenia systemu reglamentacji tzw. „świątecznych" asortymentów mięsa i wędlin, który obowiązywać będzie w okresie przedgwiazdkowym. **„W ten sposób władze województwa** — powiedział nam wicewojewoda szczeciński Andrzej Głowacki — **zamierzają wyjść naprzeciw propozycjom załóg wielkich zakładów pracy domagających się racjonowania tych artykułów."**

Jest jeszcze jedna przyczyna przemawiająca za wprowadzeniem tej formy sprzedaży. W dużych aglomeracjach do jakich należą 4 w tytule wymienione miasta zakupy mięsa i wędlin są anonimowe. W okresie przedświątecznym sklepy mięsne — a jest ich zdecydowanie za mało — rozprowadzają codziennie dziesięć razy więcej towaru niż w normalne dni. W tych warunkach nie sposób ustrzec się od tego, by osoby niepracujące, dokonywały wielokrotnych zakupów najatrakcyjniejszych gatunków mięsa. Niekiedy przyświecają im cele spekulacyjne.

System reglamentacji wprowadza więc zasady równego podziału masy mięsnej pomię-

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Reg. 10/81

Potrzebna jest dyskusja, potrzebna jest dobra praca

Najbliższe, pilne zadania partii

(Dokończenie ze str. 1)

związków branżowych. Jest jednak potrzeba bardziej aktywnego włączania się tych związków do całokształtu życia kraju i regionu, do pełnego współdziałania na rzecz wykonywania konkretnych zadań w swoich zakładach pracy.

W swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR wiele miejsca poświęcił zagadnieniom związanym z potrzebą konsolidacji szeregów partyjnych. Mówił o konsekwencji w działaniu na rzecz takiej jedności, ale także o potrzebie sprawiedliwego rozliczania wszystkich przypadków jaskrawego naruszania zasad sprawiedliwości społecznej oraz konieczności stworzenia w partii statutowych gwarancji, które będą w przyszłości skutecznie zapobiegać wszelkim naruszeniom leninowskich zasad funkcjonowania partii i budownictwa ustroju socjalistycznego.

NASTĘPNIE rozpoczęła się kilkugodzinna dyskusja, w której głos zabierali: Stanisław Grochowski, Jerzy Cesarczyk, Edmund Michalak, Zdzisław Manjewski, Halina Bachanowicz, Danuta Łałkowska, Jerzy Korzonek, Józef Karbowniczyn, Ireneusz G. Kamiński, Leszek Pietruszkiewicz, Ignacy Kowalczyk i Jerzy Cybulski.

Żywa, pełna pasji dyskusja koncentrowała się wokół problemów związanych z rolą partii w odnowie naszego życia społeczno-politycznego. Mówiono o tym jak należy po VII Plenum KC PZPR przystąpić do realizacji uchwał w poszczególnych organizacjach partyjnych, jak działać, aby odzyskać zaufanie i autorytet partii i władzy. Nie szczędzono krytycznych uwag na temat rozluźnienia dyscypliny, braku informacji dla członków partii i całego społeczeństwa. O lekceważeniu zasad demokracji przez pracowników administracji jednoczeń i resortów. Wskazywano na potrzebę pełnej jawności informacji na tematy społeczne, gospodarcze i partyjne. Nie mogą rozmijać się słowa z czynami, bo jest to zaprzeczeniem demokracji w życiu kraju, który wkracza na drogę odnowy. Ta dewiza winna obowiązywać wszystkich odpowiedzialnych ludzi na każdym stanowisku państwowym, administracyjnym i partyjnym.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono problemom działalności partii w zakładach pracy i w życiu całego społeczeństwa. Podkreślano potrzebę rozpoczęcia, a właściwie kontynuowania dyskusji nad programem, który powinien być wypracowany dla całej partii przed Nadzwyczajnym IX Zjazdem. Takie dyskusje, jak mówili niektórzy dyskutanci trwają już w wielu zakładach pracy województwa szczecińskiego. Są one szczere i krytyczne. Pozwalają na wysuwanie konkretnych wniosków i propozycji dla przyszłych delegatów na zjazd. Nie zabrakło krytycznych głosów na temat braku dobrej i pełnej informacji o działalności partyjnej w różnych regionach kraju. Podkreślano także potrzebę większej ofensywności w działaniu instancji wojewódzkich i centralnych, a także pełniejszej informacji w środkach masowego przekazu.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał sekretarz KC PZPR Jerzy Wasczuk, który ustosunkował się do wielu pytań i głosów wypowiedzianych podczas plenum, a także scharakteryzował aktualną sytuację w partii i w kraju. Mówił także o podejmowanych działaniach na rzecz wyjścia z sytuacji kryzysowej, o pomocy krajów socjalistycznych i zatroskaniu naszą sytuacją przez naszych sojuszników i przyjaciół na całym świecie. Ogrom zadań, jaki stoi przed partią, przed całym społeczeństwem — podkreślił Jerzy Wasczuk — wymaga pełnej aktywności i konsolidacji, ale także pełnej czynności. Polska nadal będzie kroczyć drogą socjalistyczną w duchu pełnej odnowy, jaka zapoczątkowała partia, jaką zaakceptowało społeczeństwo w swej przytłaczającej większości.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę nakreślającą kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej w Szczecinie po VII Plenum KC.

NA wczorajszym plenum dokonano także zmian w składzie wojewódzkich władz partyjnych.

Ze składu zastępców członków KW zaproponowano wyprowadzenie:

1. Zygmunta Baranowskiego — byłego zastępcę komendanta wojewódzkiego MO, w związku z przeniesieniem służbowym na inny teren.
2. Henryka Kotasiewicza — oficera LWP, również w związku z przeniesieniem służbowym na inny teren.

Ze składu członków KW zaproponowano wyprowadzenie:

1. Tomasza Chlastę — byłego I sekretarza KZ PZPR w Elektrowni „Dolna Odra" — na własną prośbę, w związku ze zmianą miejsca pracy.
2. Jana Kuriatę — byłego dowódcę 12 Dywizji Zmechanizowanej — w związku z przeniesieniem służbowym do Okręgu Śląskiego.
3. Stefana Piątkowskiego — w związku z odwołaniem ze stanowiska komendanta wojewódzkiego MO, z jednoczesnym wyprowadzeniem ze składu Egzekutywy KW.
4. Ryszarda Rafałowicza — w związku z wyborem na sekretarza KW we Wrocławiu, z jednoczesnym odwołaniem ze składu Egzekutywy i funkcji sekretarza KW.

Ponadto zaproponowano odwołanie ze składu Egzekutywy KW dotychczasowego przewodniczącego WRZZ Bogusława Fiklela, który przedstawił następującą prośbę: „W związku z praktycznym zaprzestaniem działalności WRZZ proszę o zwolnienie mnie z funkcji członka Egzekutywy KW PZPR w Szczecinie. Członkiem Egzekutywy KW zostałem wybrany w 1972 roku z rekomendacji KZ PZPR Węzła PKP Szczecin, gdzie w tym czasie pełniłem funkcję I sekretarza KZ. Składając mandat członka Egzekutywy KW, proszę Komitet Wojewódzki o wybranie na moje miejsce przedstawiciela organizacji partyjnej Węzła PKP w Szczecinie".

Ze składu Egzekutywy KW zaproponowano również odwołanie Juliana Lenarta przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, w związku z jego przejściem na emeryturę, wnioskując jednocześnie o zwolnienie go z tej funkcji.

Przedstawiając dwie ostatnie propozycje, K. Cypryniak wyraził serdeczne podziękowania Julianowi Lenartowi za wieloletnią działalność partyjną i bezpośredni udział w rozwoju regionu oraz podobne podziękowania dla Bogusława Fiklela.

Propozycje Egzekutywy KW zostały przyjęte jednogłośnie.

Z kolei K. Cypryniak przedstawił propozycję wprowadzenia w skład członków KW PZPR:

1. Bohdana Aleksikowa — elektromontera w KBO nr 1 w Szczecinie;
2. Czesława Barańskiego — brakarza w Fabryce Urządzeń Budowlanych „Bumar-Hydroma";
3. Jerzego Cesarczyka — I sekretarza KZ PZPR w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego;
4. Bogdana Jastrzębskiego — mistrza ślusarni w PPDiUR „Odra" w Świnoujściu;
5. Włodzimierza Kuźmę — brygadzistę w Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu;
6. Henryka Majewskiego — elektromontera w Elektrowni „Dolna Odra";
7. Kazimierza Nowaka — brygadzistę w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskond" w Szczecinie;
8. Władysława Pyzio — listonosza Urzędu Pocztowego nr 2 w Szczecinie;
9. Piotra Rudzińskiego — majstra w Rejonowym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie;
10. Wojciecha Schmidta — spawacza w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego;
11. Bazylego Tamulenka — betoniarza w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego.

W skład Egzekutywy KW PZPR zaproponowano wprowadzenie: Bohdana Aleksikowa, Jerzego Cesarczyka, Kazimierza Nowaka, Ryszarda Waraksę — tokarza w Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polmo" w Szczecinie i Henryka Stępę — dotychczasowego członka Sekretariatu KW PZPR, kierownika Wydziału Organizacyjnego KW, z jednoczesną propozycją rekomendacji na przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

W skład Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej zaproponowano wprowadzenie:

1. Ireny Borowskiej — brakarki w ZPO Odra" w Szczecinie;
2. Wacława Budkowskiego — tokarza w Fabryce Kabli „Załom";
3. Jana Fabijańskiego — dowódcę warty służbowo-przemysłowej w Zakładzie „Predom-Selfa" w Szczecinie;
4. Tadeusza Komsę — brygadzistę w Zespole Portowym Szczecin-Świnoujście;
5. Stefana Pakułę — ślusarza, brygadzistę w Zakładach Papierniczych „Skolwin";
6. Stefana Wysockiego — kierowcę w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Szczecinie.

Plenum KW zatwierdziło w głosowaniu przedstawione propozycje.

W Szczecinie, Stargardzie, Świnoujściu i Policach — mięso na talony

(Dokończenie ze str. 1)

dzy wszystkich i skutecznie zabezpiecza przed możliwością tego typu nadużyć. W małych miejscowościach, gdzie osoby stojące w kolejce dobrze się znają, taka konieczność nie zachodzi.

MAJĄC te argumenty na względzie wojewoda szczeciński postanowił wprowadzić ten system sprzedaży w 4 miastach naszego województwa: w Szczecinie, Stargardzie, Świnoujściu i w Policach. W pozostałych miejscowościach — mięso i wędliny sprzedawane będą na dotychczasowych zasadach.

Czas najwyższy odpowiedzieć na pytanie kto będzie upoważniony do otrzymania talonu na zaopatrzenie przedświąteczne? A więc przede wszystkim — osoby zatrudnione i równocześnie zamieszkałe na terenie wymienionych wyżej miast. Poza tym — wszyscy zamieszkali w Szczecinie, Policach, Świnoujściu i Stargardzie, pobierający renty, emerytury i świadczenia opieki społecznej bądź znajdujący się na utrzymaniu pracujących członków rodzin (analogicznie jak w przypadku bonów na cukier). Ponadto — do tej formy zaopatrzenia upoważnieni są także wszyscy pracownicy zakładów pracy w tych miejscowościach którzy zamieszkują gdzie indziej. W tym jednak przypadku — członkowie ich rodzin nie otrzymają kartek.

Systemem reglamentacji objęto także studentów szczecińskich uczelni, zameldowanych na stałe w Szczecinie, Policach, Stargardzie lub Świnoujściu. Akademicy pobierający naukę poza terenem naszego województwa, a przyjeżdżający do 4 wspomnianych miast na okres świąteczny do osób na których utrzymaniu pozostają — mają również prawo do korzystania z kartek po przedłożeniu odpowiednich zaświadczeń, w zakładach pracy rodziców (opiekunów).

Talony świąteczne upoważniają do nabycia 1 kilograma pełnowartościowego mięsa oraz 1 kilograma wędlin zaliczanych do tzw. grupy szlachetnych. Decyzje o rodzajach i gatunkach mięs przeznaczonych do sprzedaży kartkowej podejmują — w konsultacji z terenowymi od działami „Społem" WSS, naczelnicy i prezydenci 4 miast. W każdym sklepie mięsnym, wywieszka informacyjna w tej sprawie umieszczona będzie w widocznym miejscu. Jedno jest pewne — systemem reglamentacji nie objęty będzie drób, podroby oraz mięso mielone.

REGLAMENTOWANYCH wyrobów wędliniarskich oraz mięsa nie będzie można nabyć w wolnej sprzedaży. Kartki będą podzielone na 2 części: jedna — na wędliny, druga — na mięso. Pozwoli to na uelastycznienie sprzedaży, zgodnie z gustami nabywców.

Talony rozprowadzane będą za pośrednictwem zakładów pracy, administracji budynków mieszkalnych względnie — urzędów miejskich, analogicznie jak talony na cukier. Zaopatrzyć się w nie można w oddziałach Narodowego Banku Polskiego, finansujących działalność poszczególnych przedsiębiorstw lub w innych placówkach bankowych, w których te zakłady pobierają pieniądze. Rozprowadzanie ich zacznie się od czwartku 11 grudnia.

Sprzedaż przedświąteczna na talony rozpocznie się w dniu 16 grudnia i potrwa do 23 bm. włącznie. Po tym terminie kartki tracą swoją ważność. W okresie sprzedaży reglamentowanej wszystkie sklepy mięsne będą otwarte od godziny 7 rano (z tym że sprzedaż rozpocznie się o godzinę później) do godziny 20. W wolną sobotę (20 bm.) placówki sprzedające mięso czynne będą krócej, ale w niedzielę (21 bm.) — przez cały dzień.

System przedświątecznej reglamentacji mięsa i wędlin wprowadzony eksperymentalnie w części naszego województwa — nie jest na pewno doskonały. Nie wątpimy, że wymagać będzie szeregu poprawek i usprawnień w trakcie funkcjonowania. Jedno jest pewne, stwarza on szansę równego podziału atrakcyjnych gatunków mięsa i wędlin pomiędzy przytłaczającą większość mieszkańców wielkich miast.

I jeszcze jedno — „wąskim gardłem" całego racjonowania jest transport. Bardzo trudno będzie zgromadzoną masę mięsną przemieścić w krótkim czasie z magazynów i chłodni do niewystarczającej sieci placówek detalicznych. Oznacza to, że najprawdopodobniej nie uda się uniknąć kolejek, choć jedna osoba będzie mogła zrealizować kartki dla całej rodziny. Warto też — ze wspomnianych wyżej względów — zaapelować do mieszkańców Szczecina, Polic, Stargardu Świnoujścia by nie zwlekali z zakupami mięsa i wędlin do ostatnich dni. Im wcześniej wyrusza na zakupy, tym większa mają gwarancję nabycia najatrakcyjniejszych asortymentów, tym więcej czasu będą mogli przeznaczyć na przygotowanie świąt. (ten)

Niepokoje „Solidarności" o... solidarność?

Co piszą inni

KRAKOWSKA „GAZETA POŁUDNIOWA" z 3 bm. opublikowała obszerny materiał na kanwie oświadczeń w sprawie rezygnacji byłego przewodniczącego MKZ Stanisława Zawady. Oto obszerne fragmenty tej publikacji.

◆ Od dłuższego czasu dostajemy liczne listy i telefony od czytelników, członków „Solidarności", w których wyrażają oni różne wątpliwości, niepokoje, obawy. Po opublikowaniu na łamach „GP" dwóch oświadczeń w sprawie rezygnacji Stanisława Zawady z funkcji przewodniczącego MKZ — telefony rozdzwoniły się natychmiast.

◆ O co w tym wszystkim chodziło? Co się za tym kryje? Czemu tak szybko, raptem po trzech miesiącach już nastąpiła taka znaczaca personalna zmiana w MKZ. Oni podobno tam się kłócą...

◆ Zaniepokoił mnie charakter narady zakładowych komitetów założycielskich „Solidarności" z krakowskim MKZ, która odbyła się w Filharmonii w połowie listopada. Tam po prostu wszyscy się kłócili. A ja myślałem, że nazwa „Solidarność" zobowiązuje do solidarności...

◆ Pewien pan z MKZ, nazwiska nie wymienię, bo trochę się boję, gdy spotka się z nami, szeregowymi członkami związku, traktuje nas jak zwierzchnik podwładnych i to bardzo arogancki zwierzchnik. Czy to tak powinno wyglądać?

◆ Czemu nie piszecie, że tam w MKZ też nie wszystko gra, a partii na przykład nie oszczędzacie w krytyce..."

NA WIĘKSZOŚĆ tych pytań musi odpowiedzieć sam MKZ — wiem bowiem za mało, a nie chcielibyśmy wchodzić w sferę domysłów i plotek, których i tak jest aż za dużo. A ostatnie pytanie jest wyraźnie adresowane do nas.

ODPOWIEDŹ BĘDZIE SZERSZA: osobiście nie niepokoiłabym się tym, że niezależny ruch rozwija się w burzliwych i ostrych sprzecznościach czy kłótniach. Właśnie ich brak zaciążył ujemnie na zaniku demokracji, na przykład w partii. Konflikty, różnice poglądów czy zdrowe kłótnie są potrzebne. Pod jednym warunkiem, że toczą się w imię nadrzędnego interesu ruchu związkowego — a nie w imię prywatnych interesów czy animozji.

„Solidarność" istnieje raptem niecałe trzy miesiące, a status prawny uzyskała niedawno. Ciągle usuwa przeszkody na drodze swego działania. Stale jest w stadium wykształcania form organizacyjnych. Jeszcze daleko do spokojnego harmonijnego rozwoju. Stąd też jako dziennikarze sądzimy, że krytyka konkretnych ludzi, reprezentujących ten ruch — mogłaby przez przeciwników „Solidarności" zbyt chętnie być uogólniana do krytyki całej idei lub nawet przeciw niej wykorzystywana. Ludzie z „Solidarności" sami muszą rozstrzygnąć — zwłaszcza teraz, w czasie zakładowej kampanii wyborczej — kto nie umie w swym działaniu — czy to w MKZ czy ZKZ — tej idei sprostać, kto do niej po prostu nie dorósł. Kto wreszcie „przyszył się" do tej idei, pragnąc zrobić dzięki niej karierę — której wcześniej nie udało się zrobić.

„Solidarność" dopiero się uczy demokracji. Tę naukę ma poważnie utrudnioną — brak jej bowiem istniejących wzorców (demokracja przecież u nas wyraźnie kulała). Więc tę naukę zaczyna „Solidarność" bez nauczyciela. Jej nauczycielem będą własne błędy. Pod jednym warunkiem: że ludzie z ruchu potrafią je dostrzec — nie tylko w kolegach, ale i w sobie. (...)

Na razie nie wiemy, czy spory w obrębie zarządu MKZ mają charakter sporów o nadrzędny interes ludzi pracy — czy sporów prywatnych. Nie chcemy nawet o to pytać. Oceniać MKZ trzeba tylko i wyłącznie w oparciu o jego działania, o fakty obiektywne.

Ale telefony nadal dzwonią:

— Czy odejście Zawady oznacza zmianę programu działania MKZ?

— Jaki program działania ma krakowski MKZ?

Wszystkim w całym kraju doskwiera brak precyzyjnych programów działania, które przysięgną szansę wyjścia kraju z kryzysu.

Telefonuję więc do MKZ, do wiceprzewodniczącego Mieczysława Gila:

W PROGRAMIE nie ma żadnych zmian w związku z odejściem Stanisława Zawady. Teraz nadal zajmujemy się sprawami organizacyjnymi, a konkretnie prawidłowym przeprowadzeniem wyborów. Jednocześnie chcemy uporządkować sprawy sekcji branżowo-zawodowych. Pracuje już sekcja programowa, która powinna zasygnalizować główne kierunki naszego długofalowego programu działania... A jeśli chodzi o to, co niepokoi ludzi w funkcjonowaniu MKZ... Wydaje się nam, że nie MKZ, ale ludzie w zakładach pracy przesądzą o sile i charakterze „Solidarności".

...więc cała siła i szanse tego ruchu tkwią właśnie w Was, zgrupowanych w zakładowych ogniwach „Solidarności". Macie prawo do roli współgospodarzy — trzeba z niej korzystać, bo czas pracuje na naszą — wszystkich Polaków niekorzyść. Z jego upływem kryzys pogłębia się, rosną długi, rosną braki na półkach sklepowych. Rośnie też szansa argumentacji przeciwników „Solidarności". A nie o to nam wszystkim idzie.

Dorota TERAKOWSKA

Na temat dnia

Wizyta L. Breżniewa w Indiach

SĄ WIZYTY, których ranga jest niezależna od okoliczności i kontekstu sytuacji międzynarodowej, w jakich się odbywają. Należy do nich również obecna wizyta, wizyta przyjaźni składana przez Leonida Breżniewa w największym, a równocześnie najbardziej reprezentatywnym, jeśli chodzi o genezę i prestiż tego ruchu, kraju niezaangażowanym — w Indiach.

Wizyta ta, mimo swej obiektywnej wagi nabiera dodatkowego znaczenia ze względu na moment, w jakim się odbywa. Podkreślają to zgodnie wszyscy obserwatorzy polityczni w Moskwie. Wskazują oni, że ZSRR, główny architekt omachu pokoju, współistnienia i rozszerzającej się współpracy narodów w Europie, pragnie rozszerzać konsekwentnie ten proces na Azję, kontynent geograficznie tak samo bliski dla państwa radzieckiego. Podejmuje zaś ZSRR te starania w okresie, gdy praktycznie biorąc ważą się losu rozwoju sytuacji światowej na najbliższe lata i w okresie gdy polityka współistnienia i pokojowej współpracy narodów zostaje poddana różnorodnym naciskom ze strony sił imperializmu, hegemonizmu i zimnej wojny.

W takiej konkretnie sytuacji każda, nawet mniejsza w swych wymiarach pozytywna inicjatywa międzynarodowa ma swój określony sens. A co dopiero mówić, gdy głos za pokojem i współpraca wyrażony jest wspólnie przez przywódców, którzy reprezentują dwie podstawowe, przeobrażające świat siły naszej współczesności.

Dlatego wizytę Leonida Breżniewa w Indiach towarzyszy tak wielkie zainteresowanie opinii radzieckiej, a także międzynarodowej.

Z. ROMANOWSKI
(Interpress)

Sztokholm: 10 grudnia, godz. 17.28

Mazur Moniuszki dla laureata

(Dokończenie ze str. 1)

znawana będzie przez Norweski Komitet Nobla. Laureat Pokojowej Nagrody otrzyma ją również 10 grudnia w Oslo.

Król Szwecji wręcza laureatom piękne dyplomy będące dziełami sztuki oraz złote medale z podobizną Alfreda Nobla. Dyplom dla Czesława Miłosza zdobiony jest grafiką znanego szwedzkiego artysty Gunnara Brusevitza. Miłosz otrzyma swoją nagrodę z rąk króla jako czwarty, po laureatach z fizyki, chemii, medycyny. Po wręczeniu nagrody Miłoszowi orkiestra Filharmonii Sztokholmskiej pod dyrekcją Stiga Westerberga wykona mazura z opery „Halka" Moniuszki.

— Wieczorem — mówi profesor — w „Sali błękitnej" Rady Miejskiej na cześć laureatów wydawany jest bankiet, w którym tradycyjnie bierze udział rodzina królewska, członkowie rządu i prawie 2 tys. gości (dla których udział jest odpłatny i w tym roku wynosi 350 koron od osoby). Jest w zwyczaju, że laureat literackiej nagrody siedzi w czasie bankietu obok królowej. Uroczystą kolację rozpoczyna toast za króla, wznoszony przez przewodniczącego Fundacji Nobla. W czasie tego bankietu nagrodzeni mają okazję do wygłoszenia przemówień. Czesław Miłosz wygłosi swoje przemówienie jako pierwszy. Następnego dnia laureaci spotykają się z przedstawicielami kierownictwa Goetabanken, gdzie mogą przekazać dyspozycje związane z otrzymaną nagrodą, która w tym roku wynosi 880 tys. koron (ok. 200 tys. dolarów).

— Jaki, poza główną uroczystością, będzie program pobytu Czesława Miłosza w Sztokholmie?

— Miłosz przyjechał do Sztokholmu 6 grudnia i mieszka w Grand Hotelu. Nie mam jeszcze pełnego programu jego pobytu w Szwecji, ale już 8 grudnia wysłuchaliśmy w siedzibie Akademii Szwedzkiej jego wykładu. 12 grudnia uniwersytet sztokholmski planuje spotkania poetyckie, również tego samego dnia w naszej siedzibie odbędzie się „Polski wieczór poetycki" z udziałem Miłosza, zorganizowany dla Polaków mieszkających w Szwecji.

— Ostatnio prasa szwedzka przyniosła odpowiedź znanego pisarza Artura Lundkvista, członka Akademii Szwedzkiej na zarzuty związane z przyznaniem nagrody Czesławowi Miłoszowi opublikowane w brytyjskim piśmie „Sunday Times". Czy mógłby pan powiedzieć, jako jeden z 18 przyznających tę nagrodę, dlaczego Miłosz ją otrzymał?

— Podziwialiśmy poezję Miłosza. Był już proponowany do nagrody we wczesnych latach siedemdziesiątych, zaczęliśmy więc studiować jego dorobek pod tym kątem poważnie w połowie lat siedemdziesiątych. Czytam jego poezję i wszystko to, co zostało o nim napisane po francusku, angielsku, niemiecku. Byliśmy i jesteśmy Miłoszem i jego twórczością zafascynowani. Chciałbym podkreślić, że zawsze były dyskusje wokół przyznanej nagrody literackiej. Znakomitych pisarzy i poetów jest wielu, a nagroda tylko jedna. Ale odejdźmy na zakończenie naszej rozmowy od literackich uniesień i sporów. Szwedzi od czasów najazdów na Polskę w XVII wieku mają nie najlepszą reputację w pańskim kraju. Mam więc nadzieję, że poprawiliśmy ją sobie przyznając Nagrodę Nobla Miłoszowi...

— Dziękuję za rozmowę.

A CZYTELNIKOM „Kuriera" chciałbym przypomnieć, fragment werdyktu jury Nagrody Nobla: **„Czesław Miłosz jest pisarzem trudnym, w najlepszym tego słowa znaczeniu — skomplikowanym i intelektualnym, pobudzającym do myślenia, wymagającym uwagi, zmiennym w nastrojach od liryzmu do namiętnego zaangażowania. Od abstrakcji do konkretu. Urzekającym i fascynującym również dlatego, że jest tak bardzo skomplikowany".**

Rozmawiał: Maciej GÓRSKI

Korespondent PA Interpress w Sztokholmie

Tradycje polskiego Nobla

PIERWSZYM polskim laureatem Nobla był Henryk Sienkiewicz (rok 1905). Kolejno Nagrody Nobla otrzymali: Maria Skłodowska-Curie — dwukrotnie (rok 1903, rok 1911) oraz Władysław Reymont (rok 1924).

Nagrody Nobla otrzymali także: uczony amerykański Albert Michelson urodzony w Strzelnie (rok 1907); uczony szwajcarski — Tadeusz Reichstein urodzony we Włocławku (rok 1950); uczony amerykański Andrew Schally urodzony w Wilnie (rok 1977); pisarz amerykański Izaak Singer urodzony w Radzyminie (rok 1978).

TEN trójkołowy pojazd dzieło jednego z mieszkańców Los Angeles (USA) to pomysłowe skojarzenia tylnej części starego Volkswagena z 1964 r. i przedniej części motocykla. Całość wymagała 4 miesięcy majsterkowania w wolnych po pracy chwilach, a efekt jest — jak widać — zadowalający...

(CAF — Photofax)

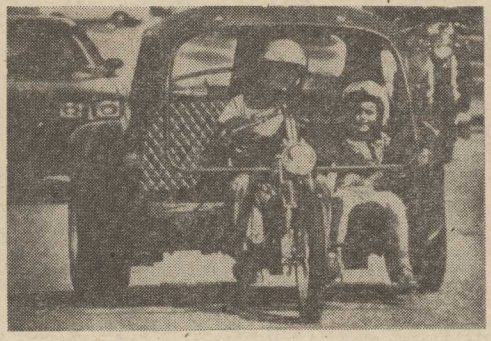

„Mały podarek — dużo radości"

Poszukajmy!

MIMO niezbyt dogodnego usytuowania punktu zbiórki upominków przy ul. Szymanowskiego 3 (wejście od Jasnych Błoni), docierają do wielu szczecinian, przynosząc dary w naturze i dary pieniężne. Czekają na nie dzieci, którym los poskąpił szczęśliwego dzieciństwa z wszystkimi jego odcieniami.

Każdy z Was może im sprawić radość drobnym upominkiem — zabawką, książką, ubraniem. W czasie przedświątecznych porządków znajdą się z pewnością różne nieużywane a jeszcze dobre rzeczy, które mogą służyć innym. Poszukajmy!

Za okazane już serce chcieliśmy podziękować kolejnym ofiarodawcom: Marcinowi Maniewskiemu (Kujawska 5/6 m 9), Stefanowi Sysakowi (Pocztowa 6/22), Marii Bindzie (Piotra Skargi 6/3), Izabeli Muszczak (Heleny 12/1), Annie Matuszak (Mielczańska 14/35), uczniom Szkoły Podstawowej nr 32, Henryce Chwałek (Rugiańska 51/4), Jerzemu Kuleszy (Włościańska 14/1), Monice Karpowicz (Słowackiego 9/23), Elżbiecie i Grażynie Stępień (Wyzwolenia), Jackowi i Piotrowi Derezińskim (Felczaka 4/5 m 15).

Dziękujemy też kolejnym ofiarodawcom pieniędzy: Marii Bindzie oraz pracownikom Szefostwa Technicznego Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Przypominamy, że punkt zbiórki upominków czynny jest codziennie od godziny 10 do 18. Pieniądze można zaś wpłacać na konto:

NBP I OM Szczecin 81012—547—132
Zarząd Miejski PKPS
„Mały podarek"
oraz:
NBP I OM Szczecin 81012—459—132
Zarząd Wojewódzki PKPS
„Mały podarek" (tur)

Na Krakowskim Rynku

Zanussi kręci sceny do filmu o papieżu

KRAKÓW PAP. Od kilku dni Krakowski Rynek opanowała ekipa filmowa Krzysztofa Zanussiego nakręcająca film biograficzny o papieżu Janie Pawle II zatytułowany „Z dalekiego kraju". Na płycie Rynku z udziałem aktorów i ponad 300 statystów utrwalone były na taśmie sceny wyzwolenia miasta przez oddziały Armii Radzieckiej. W zdjęciach brały udział m.in. oddziały 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, obsługujące 6 czołgów, działa i samochody terenowe.

— „Rozpoczęliśmy drugi etap zdjęć — powiedział dziennikarzowi PAP Krzysztof Zanussi. — Obecnie nakręcamy sceny wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką i powrotu naszych bohaterów z paryżanki. Za sobą mamy już m.in. zdjęcia z Oświęcimia, gdzie filmowaliśmy epizod o ojcu Maksymilianie Kolbe oraz sceny z budowy stopnia wodnego w Piekarach, gdzie powstawały epizody... budowy Nowej Huty.

Film „Z dalekiego kraju" finansowany przez amerykańsko-włoską spółkę „Trans World Film", ukaże środowisko, w którym wyrastał Karol Wojtyła i w którym kształtowała się jego osobowość. Będzie też filmem o Krakowie w okresie pobytu w tym mieście Karola Wojtyły, filmem o najnowszej historii naszego kraju i jego życiu współczesnym.

Kometa Enckego nad Polską

WARSZAWA PAP. Pojawiła się nad Polską Kometa Enckego, która będzie widoczna przez cały grudzień. Jest to jedna z najbardziej znanych i najczęściej obserwowanych komet periodycznych — (odkryta w 1786 r.) pojawia się w pobliżu Ziemi co 3.3 lat. W tym roku kometa sprawiła zawód — okazała się bowiem znacznie słabsza niż przypuszczano.

W Polsce placówki astronomiczne podjęły próby obserwacji Komety Enckego — jednak bardzo niekorzystne warunki meteorologiczne utrudniły badania.

Szczecin na antenie TV

DZISIAJ, 9 grudnia o godzinie 12.15 i w środę 10 grudnia o 20.40 w programie drugim ogólnopolskim TV Szczecin nada kolejny program z cyklu „Pasje". Tym razem bohaterką i gospodarzem programu będzie znana pisarka Joanna Kulmowa, która w gronie swoich najbliższych: męża — reżysera Jana Kulmy oraz przyjaciół wspomina swoją działalność twórczą i wszystkie momenty jej towarzyszące. Zatem w programie udział wezmą jeszcze aktorki Danuta Szaflarska i Joanna Januszewska, Anna Szubę, Jan Szyrocki, Adam Kilian oraz Jan Kopeć. „Pasje Joanny Kulmowej" przygotował redaktor Władysław Wojciechowski. Zapraszamy.

Dla ofiar tragedii

SZCZECIŃSKA Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budometal" przekazała kwotę 5 000 zł na rzecz ofiar niedawnego trzęsienia ziemi we Włoszech. Ofiarodawcy apelują jednocześnie do innych spółdzielni oraz rzemieślników nie zrzeszonych o podjęcie podobnych inicjatyw.

Wieści ze świata w telegraficznym skrócie

JAN PAWEŁ II NA PLACU HISZPAŃSKIM

RZYM PAP. Zgodnie ze starą tradycją rzymską papież Jan Paweł II udał się 8 bm. z okazji przypadającego w tym dniu święta Matki Boskiej, pod figurę Madonny wznoszącą się na kolumnie w centrum historycznego Rzymu — przy Placu Hiszpańskim.

W czasie przejazdu ulicami, papież oklaskiwany był serdecznie przez mieszkańców „wiecznego miasta".

W przemówieniu religijnym, jakie Jan Paweł II wygłosił podczas uroczystości na Pl. Hiszpańskim, wskazał na rolę kultu Maryjnego w życiu Kościoła.

Wcześniej, przemawiając jak zwykle w południe z okna swej biblioteki do wiernych i turystów zebranych na Placu św. Piotra, papież nawiązując do święta 8 grudnia oddał w opiekę Matce Boskiej „Włochy, mój kraj ojczysty — Polskę, Europę i świat".

KOSMICZNA WYPRAWA

MOSKWA PAP. Rozpoczęty 27 listopada br. orbitalny lot Leonida Kizima, Olega Makarowa i Giennadija Striekałowa zbliża się do końca. Załoga zrealizowała zaplanowane prace naprawcze i konserwacyjne, na stacji „Salut 6" i przygotowuje ją do lotu pilotowanego automatycznie.

ATLANTYCKI TYDZIEŃ

BRUKSELA PAP. Posiedzeniem „Eurogrupy" NATO rozpoczęła się w poniedziałek seria zimowych konferencji głównych organów Paktu Północno-Atlantyckiego. Przewiduje się, że 9 i 10 bm. odbędą się obrady Komitetu Wojskowego NATO oraz obrady Komitetu Planowania Obrony, a 11 i 12 bm. obradować będzie Rada NATO na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Według ocen pochodzących z brukselskich kół NATO, „atlantycki tydzień" poświęcony będzie dyskusjom nad dalszym zwiększaniem potencjału zbrojnego tego bloku.

A. PERKA W ARESZCIE

BERLIN PAP. Jak wiadomo dochodzenie w sprawie uprowadzenia w dniu 4 bm. samolotu PLL „Lot", zostało powierzone przez Amerykanów zachodnioberlińskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Sąd Berlina Zachodniego wydał nakaz aresztowania porywacza, 39-letniego Andrzeja Perki, któremu zarzuca się pogwałcenie wolności osobistej ludzi znajdujących się na pokładzie samolotu oraz zamach na bezpieczeństwo komunikacji lotniczej.

Rytuał „Macumba": rodzice zamordowali córkę

BRASILIA PAP. W mieście Montes Flaros (brazylijski stan Minas Gerais), rodzice wyznawcy afro-brazylijskich wierzeń i praktyk magicznych „Macumba", zamordowali swoją najstarszą córkę w obecności wszystkich członków rodziny. Dom nieszczęsnych ludzi, który od dawna cierpiał na wszystkie możliwe przypadłości, postanowiono oczyścić, wypędzając zeń złego ducha. Diabeł ukrył się — zdaniem rodziców w ciele ich najstarszej córki, którą należało zgładzić. Ludzie ci próbowali co prawda wypędzić diabła zabijając pierwej wszystkie domowe zwierzęta, ale zabieg ten nie przyniósł pożądanych rezultatów. przeciwnie — sytuacja rodziny — wobec braku świń i kur — uległa pogorszeniu. Uznano wtedy, że konieczny jest rytualny obrzęd, w którym pierworodna straci życie. Policja nie może rozpocząć dochodzenia, ponieważ członkowie rodziny — uczestnicy obrzędu — w dalszym ciągu znajdują się w transie.

Nasze kontrowersje

Bez ułajniania

ZDARZENIE: oto na publicznym zebraniu wzięto ostro na spytki wysoko postawionego funkcjonariusza, domagając się dokładnych informacji — ile zarabia, jaki ma wkład na książeczce PKO, skąd zdobył środki na „Polonezа"... Ktoś to potem skomentował:

„Wiesz, wyglądało to tak, jakby tego człowieka rozbierali do naga. Było to jakieś żenujące."

Tego typu historii zdarza się dzisiaj na pewno więcej. Jest to rezultat wzbudzenia wrażliwości ludzkiej na ujawnione fakty nadużywania stanowisk do robienia nieuczciwych interesów, do urządzania się kosztem społecznym. **Wrażliwość ta jest, moim zdaniem, objawem zdrowym i pożądanym, bo pomaga oczyścić się władzy z ludzi o brudnych rękach.** To prawda, że formy tej oddolnej kontroli bywają nieraz drastyczne.

W SPÓŁDZIELNI Pracy Wyrobów Szklanych „Pionier" w Opolu wyprodukuje się w br. 4,5 mln bombek choinkowych. Od wielu lat znajdują one również wielu nabywców za granicą, głównie w USA, Kanadzie, Francji, Włoszech, RFN i Wielkiej Brytanii.

NA ZDJĘCIU: zdobienie bombek.

(CAF — K. Świderski)

...Ale generalnie postulat jawności dochodów wysokich urzędników, działaczy partyjnych itp. jest rzeczą uzasadnioną. A to, że społeczeństwo podnieca się tym trochę ponad miarę?... Według mnie to jest tak jak z kobietą w negliżu: budzi większe emocje niż w stroju Ewy. **„Rozbierz się, biago — prawda jest naga"** — napisał nieodżałowany Jan Sztaudynger.

Oto niedawno przeczytałem w koszalińskim „Głosie Pomorza", że kiedy tamtejszy dziennikarz chciał się dowiedzieć w Urzędzie Wojewódzkim, jaka jest pensja wojewody, otrzymał odpowiedź:

— To jest tajemnica państwowa! Jest w tej sprawie zarządzenie premiera...

Wierzyć się nie chce. Jakież to pomysły miewała nasza władza w minionych latach! Ale wobec tego ja sięgnę do lat jeszcze wcześniejszych. Otóż mam w domu „Mały rocznik statystyczny" z roku 1939. Podaje się w nim wysokość uposażeń różnych funkcjonariuszy państwowych: marszałek — 3000 zł, generał broni — 2000 zł, generał dywizji — 1500 zł itd. Mamy tu także dane o zarobkach w policji: inspektor — pensja zasadnicza 700 zł, nadkomisarz — 430 zł, komisarz — 335 zł, a posterunkowy — 150 zł. Znajdujemy dalej informacje o dodatkach funkcyjnych ministrów, wojewodów, naczelników departamentów.

Wniosek oczywisty: **jeżeli w Polsce sanacyjnej można było z oficjalnych statystyk wyczytać te dane — to w Polsce socjalistycznej ukrywanie ich jest po prostu śmieszne. Tajemnica państwowa — doby żart!**

Ale takich tajemnic bywało więcej. Co gorsze, że tendencje do „utajniania" najzwyklejszych spraw służyły po prostu często do ukrywania przed opinią publiczną błędów, indolencji, niekompetentnych decyzji różnych prominentów. Oto w jednym z miast wydano zakaz publikowania informacji o robotach komunikacyjnych, dewastujących bez uzasadnienia tamtejszy park. Gdzie indziej utajniono raport o ogromnym zagrożeniu ekologicznym miasta, przez co dano wolną rękę do niefrasobliwego rozwijania szkodliwych dla naturalnego środowiska i mieszkańców inwestycji przemysłowych. Przypomnę, że do września br. „absolutnie tajne" były informacje o stanie zadłużenia państwa wobec zagranicy. Nawet lektorzy komitetów partii, którzy mają wyjaśniać jej politykę, odpowiadać na pytania i wątpliwości słuchaczy, nie mogli wówczas doprosić się informacji na ten temat.

Jak więc widać, machinacje „utajniające" występować mogą zarówno w sferze kierownictwa polityczno-gospodarczego, jak i w dziedzinie postaw ideowo-moralnych. **Nikogo więc nie powinno dziwić ani oburzać, jeżeli płyną dziś do władz najwyższych postulaty organizacji partyjnych, aby personalnie zbadać przyczyny obecnego kryzysu — bez względu na stanowiska zajmowane przez winnych. Nikogo też nie powinno zaskakiwać ani szokować, jeżeli w niektórych zakładach albo instytucjach dochodzi, pod naciskiem załóg, do ujawnienia zasad rozdziału mieszkań, skierowań do sanatoriów, na wczasy, jeżeli wychodzi na jaw, komu i jak często przydzielano talony na samochód itp.**

Ten przymusowy streap-teaso nie tylko nie powinien być hamowany, ale przeciwnie — przyspieszany. Ludzie, którzy mówią: **„skończmy już z rozliczeniami, weźmy się do roboty!"** mają rację tylko w części. A mianowicie w tym, że zdają sobie sprawę z palącej konieczności wydajnej, rytmicznej pracy. Wykazują jednak polityczną naiwność i analfabetyzm historyczny, jeżeli sądzą, że można oddzielić klimat dobrej roboty od klimatu ideowo-moralnego. Podejrzewam także, że niektórzy z nich nawołują do zaniechania rozliczeń ze względu na osobistą obawę, aby SAMI nie zostali osądzeni.

Jan SAPLEWICZ

Dewizowe śruby

MIMO iż tegoroczne zadania w zakresie eksportu największej w Polsce Fabryki Śrub w Łańcucie są większe od ubiegłorocznych o 15,6 proc., sięgając wartości 17 mln zł dewizowych, ich realizacja przebiega pomyślnie. Plan eksportu za 3 kwartały bież. roku został przekroczony. Nadwyżka wynosi 300 tys. zł dew. Pozwala to oczekiwać, że również zadania całego roku w tym zakresie zostaną wykonane z nadwyżką.

Największymi odbiorcami łańcuckich śrub i nakrętek są niemal wyłącznie (wyjątkiem jest jedynie Bułgaria) kraje strefy dolarowej, m.in. Anglia, RFN i USA. Zakupywane przez nie w łańcuckiej fabryce śruby wykorzystywane są przede wszystkim w motoryzacji, w przemyśle budowy maszyn rolniczych, a także w przemyśle precyzyjnym.

ZIMA w Tatrach. Śnieżna sceneria nie odstrasza amatorów pieszych wędrówek, którzy cenią sobie wypoczynek czynny.

NA ZDJĘCIU: na turystycznym szlaku do Doliny Chochołowskiej.

(CAF — S. Momot)

DELEGACI NA XXI ZJAZD ZLP WYBRANI

26 UB. M. w Domu Pracy Twórczej odbyło się Walne Zebranie Związku Literatów Polskich w Szczecinie, na którym wybrano delegatów na XXI Zjazd ZLP, który odbędzie się 29 grudnia w Warszawie. Wybrani zostali Joanna Kulmowa i Tadeusz Grabowski. (k)

SPRZECIW NA TEMAT LOKALIZACJI MAGAZYNÓW DLA BWA

„W ZWIĄZKU z notatką w „Kurierze Szczecińskim" z dn. 19 listopada br. nr 252 („Czas skończyć targi o magazyny dla BWA"), Zarząd Wojewódzkiego Klubu Plastyków Amatorów i Twórców Ludowych przy WDK w Szczecinie zwraca się do dyrektora Mieczysława Chmielewskiego o ponowne rozpatrzenie sprawy i zmianę decyzji, dotyczącej przeznaczenia sali wystawowej Świętoborzyców, w której mieści się również Klub „Ruchu", na magazyn Biura Wystaw Artystycznych.

Rozumiemy potrzebę posiadania magazynu przez Biuro Wystaw Artystycznych w Zamku, ale nieporozumieniem jest przeznaczenie na ten cel pięknej sali Zamku na 1 p., przeznaczonej kosztem poważnych nakładów finansowych na salę ekspozycyjną udostępnianą społeczeństwu. Zgodnie z zamierzeniem w sali odbywają się nieprzerwanie imprezy artystyczne, m. in. prezentacje dorobku plastycznego Wojewódzkiego Klubu Plastyków Amatorów, działa Koło Absolwentów PLSP oraz sala ta przeznaczona jest na Salon Debiutów młodych twórców (muzyka, plastyka, poezja i teatr). Mamy nadzieję, że potrzeby środowiska zostaną wzięte pod uwagę." Tu następują podpisy członków Zarządu Klubu.

REDAKCJA podjęła temat przyznania zaplecza magazynowego dla BWA, jako pilny. Wydrukowaliśmy też w całości list skierowany do dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, zawierający protest wobec decyzji tegoż wydziału z października br. przyznającej Salę Świętoborzyców dla BWA. Nie do redakcji jednak należą administracyjne decyzje. (Up.)

KURIER KULTURALNY

LAUREACI MIEJSKIEGO PRZEGLĄDU TPPR DLA RECYTATORÓW

PAŁAC Młodzieży oraz Zarząd Wojewódzki TPPR w Szczecinie informują, że w dniach 22—23 listopada br. odbył się miejski przegląd XII Ogólnopolskiego Konkursu Poezji i Prozy Rosyjskiej i Radzieckiej. W konkursie wzięło udział 23 uczniów szkół podstawowych oraz 11 ze szkół ponadpodstawowych.

W kategorii szkół podstawowych komisja kwalifikacyjna wyróżniła i zatwierdziła do eliminacji wojewódzkich następujących recytatorów: Andrzeja Jastrzębskiego (SP-5), Marzenę Marcyniuk (SP-33), Dorotę Krejczy (SP-61), Grażynę Mielko (SP-41), Małgorzatę Błażewicz (SP-40) Monikę Pasutę (SP-10), Ewę Kiliańską (SP-33) oraz Kamilę Tilly (SP-6). Natomiast w kategorii szkół ponadpodstawowych przeszli do eliminacji wojewódzkich: Mariola Zengota (IX LO), Wiesława Kłosińska (Technikum Mechaniczne), Brygida Helbig (IX LO), Beata Jabłonowska (VI LO), Irena Tewiel (VI LO), Małgorzata Downar (Liceum Medyczne) oraz Andrzej Nowak (Technikum Kolejowe). (Up.)

CO W KINACH W GRUDNIU?

W OSTATNIM miesiącu tego roku nie zabraknie na ekranach kin mniej, czy bardziej atrakcyjnych pozycji dla widza. Z rodzimej produkcji czeka nas zapowiadany film fabularny „Iluzjonu" pt. „Bez miłości" w reżyserii Barbary Sass-Zdort z Dorotą Stalińską, Małgorzatą Zajączkowską i Zdzisławem Wardejnem w rolach głównych. Ten dramat psychologiczny ma za bohaterkę młodą dziennikarkę, która po życiowej porażce próbuje zmienić styl i treść swego życia.

Wreszcie zobaczymy oczekiwany z niecierpliwością obraz dokumentalny pt. „Robotnicy 80", który jest dużym reportażem o Sierpniu w Gdańsku. Czy autorom, reżyserom filmu Andrzejowi Chodakowskiemu i Andrzejowi Zajączkowskiemu udało się przekazać złożoną prawdę o tamtych dniach — zobaczymy, docenimy ich ambitne zamierzenie. Godne polecenia jest też „Tango płaka", dramat obyczajowy reż. Andrzeja Jurgi.

Z kinematografii zagranicznej propozycje dotyczą szerokiej skali filmowych działań. W repertuarze kin znajdzie się więc amerykański dramat społeczny pt. „Norma Rae" reżyserii Martina Ritta (nagroda za najlepszą rolę kobiecą dla Sally Field na MFF Cannes-1979 oraz Oscary 79 dla najlepszej aktorki S. Field i za najlepszą oryginalną piosenkę). Wydaje się więc, że można niejako „w ciemno" polecić ten film o narodzinach świadomości klasowej młodej robotnicy fabryki tekstylnej z prowincjonalnego miasta na południu Stanów.

Z pozycji przygodowych polecamy uwadze Czytelników atrakcyjny ty tuł turkmeński „Gepard" w reżyserii Muchamiedia Sojunchanowa, osadzony w realiach społecznych współczesności tego kraju. Dla dzieci — i nie tylko — i dzieciach jest „Spokojny urlop" produkcji jugosłowiańskiej. Kostiumowy zaś film (reż. Irti Krejcikl) „Boska Emma" o wybitnej czeskiej śpiewaczce Emmie Destinnovej, dostarczy tej znakomitej żyjącego z afery szpiegowskiej na terenie Austro-Węgier. Skoro już o dreszczyku emocji, to wymieniony kryminał Georgy Dobraya „Ofiara", którego bohaterem jest oficer śledczy tropiący groźnego mordercę kobiet.

Na koniec nieco science-fiction w wydaniu japońskim: „Powrót Mechagodzilli" (reż. Ishiro Honda).

Jest więc w czym wybierać. (Up.)

KROWY na ślizgawce

POL POLSKI, zwłaszcza ta miejska połowa, znajduje się pod wrażeniem audycji telewizyjnej o trudnościach z utrzymaniem przy życiu skupowanych interwencyjnie prosiąt. Pierwszy to chyba rolniczy kłopot, który wywołał tak głębokie echo społeczne. I dobrze się stało, że w ostatecznym efekcie sprawy, przeznaczone na rzeź zwierzęta znalazły swoich właścicieli.

Tylko, że nie jest to jedyna sprawa zasługująca na społeczną uwagę. Do gatunku problemów oczekujących pilnego rozwiązania zaliczyć warto także i te, które związane są z hodowlą bydła. Rzecz bowiem w tym, że średnie obory PGR-owskie na 400—500 krów okazują się niewypałem.

Widziałem ostatnio jedną z nich, gdzie — mniejsza o to. Podobnych obiektów wzniesiono w naszym województwie kilkanaście w ostatnich latach i we wszystkich występują identyczne usterki. Pracownicy obsługi tych ferm i zootechnicy przypuszczają, że twórca projektu widział jedynie krowę na obrazku, gdyż stosowane przezeń rozwiązania po prostu nie nadają się do użytku. Więcej: są szkodliwe.

Zacznijmy od sprawy najważniejszej: od betonowych rusztów, umieszczonych w stanowiskach zwierząt i na wszelkich trasach komunikacyjnych. Są to płyty z dość szerokimi szczelinami. Jeśli w którą z nich trafi noga krowy ważącej 500—550 kg, następuje uszkodzenie części racicy. Z podobnym zjawiskiem mieliśmy do czynienia w czasach gdy panowała moda na szpilki. Nasze panie łamały je nagminnie na wszelkiego rodzaju kratkach ściekowych, metalowych wyciieraczkach itp. Tylko że złamany obcas można zreperować, a uszkodzenie racicy prowadzi do groźnej choroby zwierzęcia, która bardzo często grozi śmiercią.

W oborze, którą zwiedzałem, z 460 głów liczącego stada w ciągu roku ubyło 120 zwierząt z tego właśnie powodu! Obecnie buduje się tu basen na roztwór formaliny. Kulejące krowy będą tam przed ubojem moczyć racice. Zawarto też umowę z fabryką „Stomil" na dostawę gumowych materacy, którymi wyścielane były mają stanowiska zwierząt. To wszystko pociąga za sobą oczywiście dodatkowe koszty, ale lepiej chyba je ponieść, niż dopuścić do upadków zwierząt.

Podobne zarzuty dotyczą samej dojarni. Wyposażono ją w supernowoczesne urządzenia, ale podłogę pokryto płytkami ceramicznymi. Miało to zapewnić lepsze warunki higieniczne. Tylko że posadzka często musi być zmywana wodą i wówczas staje się bardzo śliska. Poprzeczne wyżłobienia w płytkach nie są głębokie, więc nie tylko krowa, ale i personel obsługujący dojarnię ślizga się tu jak na tafli lodu. No i ostatecznie, płytki trzeba było zbić...

W tym samym pomieszczeniu zmontowano automaty do dozowania paszy treściwej. Są one ponoć znakomite, ale (po roku od chwili gdy oborę oddano do użytku) nie działały ani godziny. Dostosowano je bowiem do karmy granulowanej, której nie można w ogóle nabyć. Więc trzeba było postawić w kącie dojarni zwykłą skrzynię, z której paszę zadaje się łopatami do żłobów, jak za króla Ćwieczka.

OBOK jest porodówka. Całkowicie pusta. Po prostu trzeba ją przebudować na nowo. Stanowiska dla zwierząt są bowiem za krótkie i ciasne. Nie sa natomiast w stanie zapewnić dobrze tak zwanej „normalki" produkowanej w zakładach innych branż. Tak to się dodatkowo musiały rozwiązać władze państwowe. Kierownictwo zlednoczenia mawiało o konieczności stawia w przyszłorocznym programie na pierwszym miejscu produkcję części zamiennych i podobnych do tej, o którą mowa. Wyroby kompletne produkowane będą po zaspokojeniu potrzeb na rzecz sztucznej run na nowe urządzenia. Wiadomo, nie stwarzała one na ogół problemu części zamienne. To ze starszej pary maszyn, wymarnowano, mimo że wyremontowany mógł jeszcze długo służyć. Niektórych już nie obchodziło. Grunt to dawać węgiel za wszelką cenę. Wskutek takiej gospodarki cena wydobycia jednej tony węgla wzrosła i rośnie w szybkim tempie. I musi tak być skoro np. koszt kompletu ścianowego produkcji krajowej wynosi 80 mln zł, zaś importowanego 225 mln złotych. Nie jest zatem obojętne, czy tak kosztowny park maszynowy będzie pracował 3 czy 10 lat. W ocenie fachowców, górnictwu węglowemu nie brakuje tuż urządzeń podstawowych, między innymi wspomnianych kompletów. Jest ich, jak utrzymują, wystarczające ilości. Czego brakuje to sprawnych urządzeń małej mechanizacji, eliminujących czynności manualne. Tych generalnie za mało się produkuje. Dla uzdrowienia sytuacji dokonano już pierwszego manewru. Fabryki zlednoczenie maszyn górniczych zwiększyły w czwartym kwartale produkcję części zamiennych z zaplanowanych 2 158 do 3 732 ton. Zmianem 1 stycznia fabryki tego zlednoczenia będą produkowały podzespoły dla innych jak i własnej niemiennie w ilościach zaspokajających zapotrzebowanie zgłaszane przez kopalnie. Wzrośnie również produkcja wspomnianych poprzednio elementów małej mechanizacji: kołowrotów odnośników i innych których brak utrudniał i tak niełatwą przecież pracę dołowa. Jak zapewnia kierownictwo Zjednoczenia Maszyn Górniczych zabiegi zabezpieczą potrzeby górnictwa węglowego na części specjalistyczne. Nie sa natomiast w stanie zapewnić dobrze tak zwanej „normalki" produkowanej w zakładach innych branż. Tak to się dodatkowo musiały rozwiązać władze państwowe. Kierownictwo zlednoczenia mawiało o konieczności stawia w przyszłorocznym programie na pierwszym miejscu produkcję części zamiennych i podobnych do tej, o którą mowa. Wyroby kompletne produkowane będą po zaspokojeniu potrzeb na rzecz sztucznej run na nowe urządzenia. Rozwiązanie tego dylematu ma jeszcze jeden — tak sądzę ważny — aspekt społeczny. Otóż z chwilą pełnego zaspokojenia zarówno ilościowego jak i asortymentowego na części zamienne, kierownictwo kopalń nie będą mogły tłumaczyć niedostatków organizacji pracy niedostatkami techniki tak to się dotychczas mówiło. Klasyczna na sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia w części zamienne dlus sprawnie działającego serwis konserwacyjno-remontowy pozwala na precyzyjne rozliczenie organizatorów pro dukcji ze sprawności, dotrzymania reżimów technologicznych, umiejętności poszukiwania nowych koncepcji organizacji wydobycia. W sumie może to przynieść racjonalizacje społecznych kosztów wydobycia. W nowej sytuacji inne jakościowo wymagania postawione zostaną także wobec tych, którzy bezpośrednio obsługują maszyny i urządzenia. Niejako automatycznie wzrosną wobec nich wymagania wynikające z szeroko rozumianej kultury technicznej pozostawiającej jeszcze przy pracach dołowych wiele do życzenia. Korzyści zatem płynące z nowego spotrzenia omówione zagadnienia wydają się oczywiste.

Paweł BARTECZKO

(Interpress)

Listy ze szczecińskiej wsi

Panowie, nie świntuszyć!

Telegram prawdę ci powie...

PONIEWAŻ trudno namawiać do powszechności tego eksperymentu, dziennikarz przeprowadził go sam i ma nadzieję, że mu Czytelnik uwierzy na słowo. W okienku pocztowym z napisem „Przyjmowanie telegramów" usiłowałem nadać następującą depeszę.

„W kasie około miliona. Strażnicy rozpracowani. Broń do odebrania w umówionym miejscu. Napad w poniedziałek. Rudy."

Panienka w okienku grzecznie, ale kategorycznie odmówiła przyjęcia telegramu. Na moje protesty podstawiła mi pod nos „Przepisy ruchu telegraficznego". Przepisy owe mówią wyraźnie, iż telegram może zawierać tylko teksty zgodne z porządkiem prawa i dobrymi obyczajami. A że napad na bank raczej się w owych dobrych obyczajach nie mieści, więc...

TELEGRAMY, sposób ich formułowania i rządzące nimi przepisy na pewno doczekają się kiedyś osobnego opracowania naukowego. Jeśli w Uniwersytecie Jagiellońskim powstaje praca doktorska na temat książki telefonicznej, dlaczego penetracje naukowców mają ominąć świat depesz? Być może — prócz dokumentacyjnej — byłaby z tego jakaś korzyść praktyczna, na przykład: jak przyjmujące telegram osoby mają ocenić czy jest on przyzwoity, czy nie. Problem ważny, bo nadawcy (zwłaszcza panowie) lubią sobie aluzyjnie po świntuszyć, nie bacząc na fakt, że ich telegram przejdzie przez klika damskich rąk.

Jak wynika z przeprowadzonej przeze mnie wśród dziewcząt z telegrafu ankiety — odmów przyjęcia telegramu jest bardzo dużo. Najwięcej aluzyjnych sprośności trafia się podobno na Śląsku i w Szczecinie. Telegramy-paskudztwa są na również licznie od Polaków zatrudnionych za granicą. Naiwni myślą, że jeśli tamtejsze poczty przyjmą od nich tekst, której nie rozumieją — nieprzystojny telegram dotrze do rąk polskiego adresata. Figet Poczta Polska wycofa go natychmiast.

SYMPATYCZNE panie telegrafistki muszą być również czujne na inne — prawdziwe lub rzekome — aluzje. Znajomi chcieli przed dwoma laty wysłać do swojego obchodzącego urodziny przyjaciela telegram: **„Gdyby wszyscy byli tak pracowici jak Wy — mielibyśmy już trzecią Polskę"** Poczta telegramu nie przyjęła, stwierdzając, że jest on nieprzyzwoity". Ha!

(L.M.)

J. D. Gilman i John Clive

KG-200

Przełożył Andrzej Pakuła

© J. D. Gilman and John Clive 1977.
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., London 1977

85

— Wiemy, że zaczęli wysyłać pojedyncze wyremontowane samoloty, żeby śledziły i meldowały o Latających Fortecach wysyłanych na akcje z naszego kraju. Wiemy też, że od czasu do czasu samoloty te zrzucają agentów. Jak sami stwierdziliście, nie sposób odróżnić na ekranie radaru niemieckiego zdobytego B-17 od amerykańskiego, tak samo zresztą jak Stirlinga pilotowanego przez Niemca od Stirlinga pilotowanego przez Anglika. Ale działalność ta, sama w sobie groźna, oznacza również, że wkrótce możemy być zmuszeni wydać rozkaz załogom angielskich i amerykańskich samolotów, żeby otwierały ogień do dziwnych „swojskich" maszyn, których nie będą całkowicie pewne. Miałoby to oczywiście zły wpływ na morale, a ileż byłoby okazji do strasznych pomyłek! To jednak nie wszystko. Jest jeszcze „Ulisses".

Croasdell przyglądał się mówiącemu. „Nareszcie dochodzimy do sedna sprawy", pomyślał.

— Prawdę mówiąc — ciągnął dyrektor — przede wszystkim plan „Ulisses". Do tej pory demonstrowałem panom ale, a raczej, jak mało wiemy. Teraz jednak muszę wyznać, że o planie „Ulisses", nazywanym przez Niemców „Fall Ulysses", nie wiemy zgoła nic poza tym, że jakąś rolę mają w nim odegrać zdobyczne samoloty alianckie i że major Rolf Warnow ma, a raczej miał z tym coś wspólnego lecąc na B-17, który rozbił się w Mersea.

— Skąd ta pewność? — spytał Croasdell. — Czy zadaniem Warnowa nie mogło być po prostu zrzucenie agentów? Wspominał pan o takich akcjach. W końcu wiemy, że na pokładzie znajdował się agent... kobieta, której ciało widzieliśmy w kostnicy w Colchester.

— Oprócz niej, jak się panowie zorientowali, był tam co najmniej jeszcze jeden agent. W przeciwnym razie Niemcy nie użyliby Personenabwurfgerat.

— Warnow? Ale dlaczego akurat on? — spytał powoli Croasdell.

— Otóż to, majorze. Dlaczego właśnie on? Major

86

Warnow był i oczywiście pozostaje oficerem operacyjnym najważniejszej, pierwszej grupy bojowej KG 200. To bardzo wysokie stanowisko, wymagające udziału w planowaniu i przeprowadzaniu wszystkich akcji podejmowanych przez grupę. Trudno uwierzyć, że Warnow miał za zadanie tylko zrzucić agentów, bo chociaż to nic niezwykłego, jest jednak niebezpieczne. Taki pilot nie wypełnia zwykłych zadań i nie przez przypadek znalazł się za sterem tego B-17. Szkoda byłoby go tracić w tak mało znaczącej akcji. Musiał istnieć jakiś ważny powód, żeby ten samolot przyleciał nad Anglię wschodnią i żeby pilotował go sam Warnow.

— Ale jaki?... — spytał Vandamme.

— Nie wiem — odparł dyrektor składając dłonie czubkami palców. — Mam jednak przeczucie, że było to coś, co wy, Amerykanie, nazywacie, zdaje się, próbą „na sucho". Sądzę, że był to lot doświadczalny, z którego miały być wyciągnięte wnioski dla operacji „Ulisses". Możliwe, że agenci, których zamierzał zrzucić Warnow, również byli do niej włączeni. Inaczej nie sposób tego wszystkiego wytłumaczyć. Utrata Warnowa sparaliżowała, przynajmniej na razie, planowaną operację. A jednak Niemcy uznali, że warto zaryzykować.

— Ale skoro pan go odnalazł, jest chyba po kłopocie? Jeżeli koniec z Warnowem, to koniec z operacją „Ulisses" — powiedział Vandamme.

Dyrektor uśmiechnął się ze znużeniem.

— Chciałbym, żeby to było takie proste, pułkowniku. Nieobecność Warnowa może znacznie opóźnić operację „Ulisses", bez względu na to, co się kryje pod tą nazwą, ale bardzo wątpię, żeby ją zniweczyła. W KG 200 jest wielu dobrych, wyborowych pilotów, wyznaczono by więc wkrótce nowego oficera operacyjnego Grupye I. A nad Anglią wschodnią znów pojawiłby się fałszywy samolot alianckí. Tylko że wtedy szczęście mogłoby nam nie dopisać, jak teraz.

— Wyznaczono by? powtórzył zaintrygowany Croasdell.

(cdn)

Raport w sprawie węgla

Uwarunkowanie wzrostu wydobycia

ROZPIĘTOŚĆ rysująca się między potrzebami na węgiel zgłaszanymi przez różne gałęzie gospodarki narodowej a wstępnie deklarowanymi możliwościami realizacji potrzeb jest ogromna. Przypomnijmy, że waha się ona między 195 czy 185 milionami ton a 162 czy 164 milionami ton. Pierwsze dwie wielkości, określają założenia planowe: Komisji Planowania i Ministerstwa Górnictwa. Druga wynika z szacunku możliwości, zadeklarowanych specjalną ankietą, przez inżynierów i techników, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

FAKT odejścia od czterobrygadowego systemu organizacji pracy, jak również perspektywa 5-dniowego tygodnia pracy, jaki będzie obowiązywał z dniem 1 stycznia 1981 roku, postawiło organizatorów wydobycia przed koniecznością zmiany dotychczasowych metod organizacji pracy. W związku z tym, zarówno w resorcie jak i kopalniach, dyskutowa e są różne koncepcje rozwiązania tego problemu. Jedna z nich, będąca przedmiotem dyskusji zakłada 5-dniowy tydzień pracy kopalni. W myśl tego projektu, załogi pracowałyby w wolne soboty z możliwością odebrania tego dnia w innym terminie w zależności od życzenia. System ten wymagałby jednak zwiększenia zatrudnienia o około jedną szóstą, co nie byłoby zadaniem łatwym, zważywszy na brak entuzjazmu do podejmowania pracy w górnictwie. Inny wariant zakłada pracę w sobotę i w zamian odpowiednio przedłużony urlop wypoczynkowy. Inna jeszcze koncepcja przewiduje pracę w sobotę na jedną tylko zmianę. Rozważa się oczywiście także system organizowania toku wydobycia w ciągu 5 dni tygodnia, co wymagałoby jednak prowadzenia intensywnej eksploatacji przez okrągłą dobę, a więc przez 3 zmiany i wykonywania prac i zabiegów remontowo-konserwacyjnych w soboty i niedziele. Przedmiotem dyskusji są inne jeszcze warianty.

KTÓRY ostatecznie zostanie przyjęty — trudno dziś przewidzieć. Być może, w różnych kopalniach obowiązywać będą różne systemy, pozwalające, w zależności od lokalnych uwarunkowań, na uzyskiwanie ostwmalnie najlepszych wyników produkcyjnych, przy równoczesnym zaspokojeniu aspiracji ludzi zatrudnionych na dole. A o to przecież chodzi. System czasowych unów z załogami, zawieranych dla realizacji określonych zadań wydobywczych, powinien stać się czynnikiem racjonalizacji urabiania i wydobycia z korzyścią zarówno dla gospodarki narodowej, jak i załóg.

Ostatnie decyzje rządu w sprawie zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw stwarzają prawne przesłanki uelastycznienia metod organizacji pracy.

RACJONALIZACJA urabiania złoża stanow: odrębny rozdział w górnictwie węglowem. Niestety faktem jest, że w pogoni „za planem", notowano nagminne przypadki niszczenia urob anego złoża. Prof. dr Roman Ney podał w wywiadzie telewizyjnym, że w trakcie wydobycia jednej tony węgla niszczono — na skutek rabunkowej eksploatacji — około 2,5 ton węgla, który — nie wybrany — pozostawał na dole i był bezpowrotnie tracony. Według szacunków Ministerstwa Górnictwa straty te w rzeczywistości nie są aż tak duże, ale przyznawano, że jednak są.

INDAGOWANI w tej sprawie górnicy Kopalni „Manifest Lipcowy" określali je na około 40 procent. Zapewne w różnych kopalniach różnie kształtuje się ten wskaźnik. A przecież w dziejowej historii organizacji urabiania złoża straty są do uniknięcia. W przyszłości nie można dopuścić do powtórzeń. Zasoby węglowe nie są bowiem dobrem niewyczerpalnym, jak sie niektórym zdaje. Są naszym nacenniejszym surowcem, dobrem narodowym. Zatem nakazem społecznym jest racjonalne nim gospodarowanie, tak jak to się zaczyna dziać w całym uprzemysłowionym świecie. Metody racjonalnego urabiania złóż zaczynają stanowić element zakładowych programów wydobycia.

PRZECIĘTNY górnik, indagowany dziś o warunki zwiększenia wydobycia, wymieni bez namysłu na pierwszym miejscu — sprawność i niezawodność maszyn i urządzeń. Niestety faktem jest, że dotychczasowe sukcesy wydobywcze osiągane były nie tylko przy niewłaściwej eksploatacji złóż, lecz także maszyn i urządzeń. Niewłaściwa obsługa, lekceważenie reżimu technologicznego, brak konserwacji i remontów, wreszcie nagminny brak części zamiennych doprowadził do sytuacji, w której, według szacunków specjalistów, około 40 procent dołowych maszyn i urządzeń jest bądź to niesprawnych, bądź też z braku części zamiennych niszczeje bezużytecznie.

NISZCZEJĄ pompy, obudowy (z braku elementów hydrauliki czy wieży opancerzonych) i inne fragmenty wyposażenia technicznego. Z braku części zamiennych powstawał sztuczny run na nowe urządzenia. Wiadomo, nie stwarzała one na ogół problemu części zamienne. To ze starszej pary maszyn, wymarnowano, mimo że wyremontowany mógł jeszcze długo służyć. Niektórych już nie obchodziło. Grunt to dawać węgiel za wszelką cenę. Wskutek takiej gospodarki cena wydobycia jednej tony węgla wzrosła i rośnie w szybkim tempie. I musi tak być skoro np. koszt kompletu ścianowego produkcji krajowej wynosi 80 mln zł, zaś importowanego 225 mln złotych. Nie jest zatem obojętne, czy tak kosztowny park maszynowy będzie pracował 3 czy 10 lat. W ocenie fachowców, górnictwu węglowemu nie brakuje tuż urządzeń podstawowych, między innymi wspomnianych kompletów. Jest ich, jak utrzymują, wystarczające ilości. Czego brakuje to sprawnych urządzeń małej mechanizacji, eliminujących czynności manualne. Tych generalnie za mało się produkuje. Dla uzdrowienia sytuacji dokonano już pierwszego manewru. Fabryki zlednoczenie maszyn górniczych zwiększyły w czwartym kwartale produkcję części zamiennych z zaplanowanych 2 158 do 3 732 ton. Zmianem 1 stycznia fabryki tego zlednoczenia będą produkowały podzespoły dla innych jak i własnej niemiennie w ilościach zaspokajających zapotrzebowanie zgłaszane przez kopalnie. Wzrośnie również produkcja wspomnianych poprzednio elementów małej mechanizacji: kołowrotów odnośników i innych których brak utrudniał i tak niełatwa przecież prace dołowa. Jak zapewnia kierownictwo Zjednoczenia Maszyn Górniczych zabiegi zabezpieczą potrzeby górnictwa węglowego na części specjalistyczne. Nie sa natomiast w stanie zapewnić dobrze tak zwanej „normalki" produkowanej w zakładach innych branż. Tak to się dodatkowo musiały rozwiązać władze państwowe. Kierownictwo zlednoczenia mawiało o konieczności stawia w przyszłorocznym programie na pierwszym miejscu produkcję części zamiennych i podobnych do tej, o którą mowa. Wyroby kompletne produkowane będą po zaspokojeniu potrzeb na rzecz sztucznej run na nowe urządzenia. Rozwiązanie tego dylematu ma jeszcze jeden — tak sądzę ważny — aspekt społeczny. Otóż z chwilą pełnego zaspokojenia zarówno ilościowego jak i asortymentowego na części zamienne, kierownictwo kopalń nie będą mogły tłumaczyć niedostatków organizacji pracy niedostatkami techniki tak to się dotychczas mówiło. Klasyczna na sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia w części zamienne dlus sprawnie działającego serwis konserwacyjno-remontowy pozwala na precyzyjne rozliczenie organizatorów pro dukcji ze sprawności, dotrzymania reżimów technologicznych, umiejętności poszukiwania nowych koncepcji organizacji wydobycia. W sumie może to przynieść racjonalizacje społecznych kosztów wydobycia. W nowej sytuacji inne jakościowo wymagania postawione zostaną także wobec tych, którzy bezpośrednio obsługują maszyny i urządzenia. Niejako automatycznie wzrosną wobec nich wymagania wynikające z szeroko rozumianej kultury technicznej pozostawiającej jeszcze przy pracach dołowych wiele do życzenia. Korzyści zatem płynące z nowego spotrzenia omówione zagadnienia wydają się oczywiste.

Tu 27 plebiscyt!

Budowlani zgłaszają lekkoatletów

KLUB Sportowy Budowlani zgłosił swoich kandydatów do grona najlepszych sportowców i trenerów woj. szczecińskiego w 1980 r. Czołową sekcją Budowlanych jest lekkoatletyka dlatego też klub zgłosił dwóch lekkoatletów i dwóch trenerów lekkoatletycznych.

Olimpijczyka **Jana Pawłowicza** już wcześniej wpisaliśmy na listę. Przypomnijmy tylko że ten 20-letni sportowiec należy do grupy młodych, utalentowanych zawodników. W tym roku wygrał rywalizację o zakwalifikowanie się do sztafety olimpijskiej 4×400 m, która w półfinałach IO zajęła czwarte miejsce. J. Pawłowicz reprezentował także Polskę w trójmeczu rozegranym w Atenach, Bałkany — Afryka — Polska. Jest uczniem klasy maturalnej Technikum Mechanicznego w Szczecinie.

Wojciech Spychalski ma 25 lat i uprawia trójskok. W 1980 r. jego najlepszy rezultat wynosił 16,32. Wynik ten dał mu trzecie miejsce w tabelach najlepszych w Polsce rezultatów w trójskoku. Reprezentował barwy Polski na trójmeczu w Atenach. W Spychalski jest absolwentem Politechniki Szczecińskiej.

TRENERZY:

Edward Kowalczuk jest trenerem 400-metrowców KS Budowlani. Grupa ta w tym roku uzyskała szereg dobrych wyników. Znajduje się w niej także olimpijczyk Jan Pawłowicz.

Andrzej Wollher — prowadzi grupę biegów średnich. Zawodnicy szkoleni przez A. Wollhera uzyskali kilka dobrych rezultatów zdobywając m. in. złote medale na VII OSM. Kilku zawodników jest w reprezentacji Polski grup młodzieżowych.

Przypominamy, że na listach kandydatów znajdują się:

SPORTOWCY:

Janusz Bobik (LKS Dragon Nowielice), jeździectwo.

Dorota Brzozowska (Stal Stocznia), pływanie.

Janusz Brzozowski (Pogoń), piłka ręczna.

Ryszard Burak (Czarni), wioślarstwo.

Mirosław Kowalewski (AZS), wioślarstwo.

Andrzej Mąkowski (Chemik), kolarstwo.

Jan Pawłowicz (Budowlani), lekkoatletyka.

Wojciech Spychalski (Budowlani), lekkoatletyka.

Ryszard Stadniuk (Czarni), wioślarstwo.

Henryk Trzciński (AZS), wioślarstwo.

Mariusz Trzciński (AZS), wioślarstwo.

TRENERZY:

Marian Hałuszczak (Chemik), kolarstwo.

Edward Kowalczuk (Budowlani), lekkoatletyka.

Andrzej Wollher (Budowlani), lekkoatletyka

ZESPOŁY SPORTOWE:

KS Stal Stocznia — I liga bokserska.

Czekamy na dalsze zgłoszenia.

Plebiscyty bez „bohaterów z Okęcia"

NA LISTACH kandydatów najstarszego polskiego plebiscytu sportowego — plebiscytu Czytelników „Przeglądu Sportowego" — znajdowały się nazwiska dwóch piłkarzy: Józefa Młynarczyka i Zbigniewa Bońka. Po znanych zajściach na dworcu lotniczym na Okęciu, redakcja „Przeglądu Sportowego" postanowiła J. Młynarczyka i Zb. Bońka skreślić z listy kandydatów.

Przy okazji plebiscytu „PS". Na listach kandydatów figurują nazwiska dwóch szczecińskich sportowców — wicemistrza świata w kolarstwie przełajowym Andrzeja Mąkowskiego i znanego żeglarza-samotnika Kazimierza Jaworskiego.

* * *

REDAKCJA katowickiego „Sportu" postanowiła nie organizować w tym roku plebiscytu na „Piłkarza roku". Powód — zajścia na lotnisku w Warszawie przed odlotem piłkarzy do Rzymu. (r)

W kolejce do wyciągu.

Z GÓRKI — każdy jedzie jak umie...

Póki jest śnieg...

TAK wcześnie w Szczecinie nie rozpoczynano sezonu narciarskiego. Ale w poprzednich latach w Szczecinie nie było wyciągu narciarskiego...

A więc wszystko spowodował wyciąg. Grupka zapaleńców, o których sporo pisaliśmy, bo „Kurier" był także wśród inicjatorów akcji, postanowiła i zbudowała wyciąg narciarski. Już w ubiegłym sezonie, (a i w tym roku) wyciąg na szczecińskiej „Gubałówce" cieszył się olbrzymim powodzeniem. Górka nie jest duża, okazuje się jednak, że nawet na małym wzgórzu można znakomicie uprawiać narciarstwo, szczególnie wtedy jeśli do prawdziwych, wysokich gór jest kilkaset kilometrów. Na „Gubałówkę" ciągnęli więc w niedzielę narciarze i ciekawscy. Pierwsi by pojeździć, drudzy by zobaczyć jak wygląda ten szczeciński wyciąg. Ponieważ pogoda była ładna, mroźna, jedni i drudzy mieli sporo przyjemności.

Tekst: T. REK
Foto: Zb. Jodkowski

SZCZECIŃSKA „GUBAŁÓWKA" wygląda jak tatrzańska. Przede wszystkim wyciąg, a następnie drogowskazy w stylu tatrzańskim i... „bacówka".

„BACÓWKA" to najnowszy obiekt ośrodka narciarskiego w Osowie. Prezentuje się okazale, choć nie jest jeszcze w pełni wykończona.

Pyrzycki RTN

W PYRZYCACH zakończył się turniej piłki siatkowej organizowany w ramach Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych. W rywalizacji reprezentacji pyrzyckich zakładów pracy najlepsi okazali się siatkarze z Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego. Zwycięska drużyna w ciągu całego turnieju nie przegrała ani jednego seta i zdobyła 10 pkt. Drugie miejsce wywalczył zespół Związku Nauczycielstwa Polskiego — 10 pkt., a trzecie Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych — 4 pkt.

Minął tydzień

OD SKANDALU DO SKANDALU ◆ 8 ZDOBYWCA PUCHARU ◆ TO BYŁ TRUDNY REJS ◆ ODESZŁA WIELKA POLKA

PIŁKARZE drużyn klubowych „zawiesili buty na kołkach". Z pola walki zeszły już reprezentacje. Pilnie jeszcze trenują jedynie piłkarze Widzewa przygotowując się do rewanżowego meczu o Puchar UEFA. Nikłe są jednak szanse po porażce 0:5 w Anglii. Ponadto w drużynie Widzewa nie wystąpi chyba kilku czołowych zawodników. Byli oni bowiem „bohaterami" skandalu na Okęciu. W ogóle wyprawa na Maltę odbywała się w anormalnych okolicznościach. Najpierw upił się bramkarz Młynarczyk. Później jego koledzy z Łodzi (Boniek, Zmuda, Terlecki) szantażowali trenera — trener ustąpił. „Na odsiecz" wyruszył do Rzymu sam prezes i sekretarz generalny PZPN. Z Rzymu powrócił wiceprezes i czterech piłkarzy. Osłabiona zawodnikami, ale wzmocniona działaczami ekipa udała się na Maltę. Już Polacy prowadzili 2:0 i... zaczęło się. Rozwydrzony tłum obrzucił sędziów i piłkarzy kamieniami. Mecz przerwano. Będzie walkower.

Zaczęło się od skandalu i skończyło się skandalem. Czy skończyło się? Wydaje się, że echa tej wyprawy szybko nie przeminą. Coraz głośniej mówi się o skandalicznej sytuacji panującej w PZPN. Przykładem jest tu także „afera Kasztelana". PZPN ukarał piłkarza, ale ci co wzięli forsę nadal są nietykalni.

* * *

FINAŁOWY pojedynek o Puchar Davisa wywołał olbrzymie zainteresowanie. Niespodzianką było zakwalifikowanie się dwóch drużyn tenisowych z Europy, głównie Czechosłowaków. Największą jednak niespodzianką było pokonanie przez CSRS Włochów w stosunku 4:1. To był ogromny sukces tenisistów naszych południowych sąsiadów. Biały sport w tym kraju uprawia zawodniczo 50 tys. osób. Ponadto jest to jedna z najpopularniejszych form rekreacji. Nic więc dziwnego, że w Czechosłowacji od lat odkrywa się wielkie tenisowe talenty a wśród nich tenisistów tej klasy jak Ivan Lendl i Tomasz Szmid — bohaterów praskiego spotkania. CSRS jest 8 krajem, który zdobył Puchar Davisa.

* * *

Z WIELKIEJ wyprawy przez Atlantyk powrócił znakomity żeglarz, Kazimierz Jaworski. Co prawda kpt. Jaworski po zakończeniu OSTAR-80 był już w Szczecinie, ale ponownie udał się na drugą półkulę po „Spaniela II". Rejs powrotny kontynuował w trudnych, bardzo trudnych, bo już zimowych warunkach. Kiedy zapytałem K. Jaworskiego. Czy miał sporo przygód w tym rejsie? Odpowiedział — Nigdy ich na morzu nie brakuje. Ale w ostatnim rejsie było tak dużo jak w żadnym. Cieszymy się, że znakomity żeglarz szczęśliwie dotarł wraz z załogą i jachtem do macierzystego portu. Niestety, drugi szczeciński żeglarz-samotnik, inż. Czesław Gogołkiewicz został pochłonięty przez Atlantyk. Na dnie oceanu spoczął także jacht „Raczyński II".

* * *

POLSKA opinia sportowa wstrząśnięta została wiadomością o zamordowaniu świetnej polskiej lekkoatletki, Stanisławy Walasiewiczówny. Urodziła się 69 lat temu na Pomorzu. Od trzeciego roku życia mieszkała w USA. Tam też rozpoczynała uprawianie sportu. Choć mieszkała na stałe w Stanach Zjednoczonych na olimpiadach i innych imprezach reprezentowała barwy Polski. W 1932 r. (Los Angeles) zdobyła złoty medal a w 1936 r. (Berlin) srebrny, w biegu na 100 m. Zawsze była związana z Polską. Przyjeżdżała do naszego kraju. Była także w Szczecinie serdecznie podejmowana przez młodzież, sportowców. Klub Olimpijczyka St Walasiewiczówna była także działaczką organizacji polonijnych. Odeszła Wielka Polka, niezapomniana sportsmenka. **Tar.**

FIBAK — McENROE w pierwszym meczu

W MONTREALU rozpoczyna się międzynarodowy turniej tenisowy o puchar WCT. Na nagrody przeznaczono 320 tys. dolarów. Startuje ośmiu tenisistów, w tym także Wojciech Fibak. Polak gra w jednej grupie z Johnem McEnroe, Ilie Nastase i Vijayem Amritrajem. W drugiej grupie wystąpią Jimmy Connors, Peter Fleming, Harold Solomon i Shlomo Glickstein. W pierwszym spotkaniu przeciwnikiem Fibaka będzie John McEnroe. Do finału kwalifikują się z każdej grupy dwaj najlepsi tenisiści.

Z ukosa

Zabrakło złotówek...

DZISIAJ w dobie olbrzymich trudności gospodarczych, które nie ominęły także sportu, podejmowane są różne działania oszczędnościowe. Toteż nie dziwiliśmy się, gdy gospodarze szczecińskiego turnieju o PP w piłce ręcznej mężczyzn MKS Pogoń poinformowali nas, że startować będą tylko trzy, a nie jak zapowiedziano, cztery drużyny. Wybrzeże Gdańsk przysłało bowiem telegram, że ze względów finansowych do Szczecina nie przyjedzie. Nikt nie interweniował, no cóż nie mają widocznie pieniędzy — komentowano.

Ale oto w niedzielę otrzymaliśmy z Berlina depeszę, z której wynika, że szczypiorniści Wybrzeża Gdańsk uczestniczą w turnieju w... Dessau, i że w kolejnym meczu zremisowali 9:9 z Raba Eto Gyoer. Jak to się dzieje? — zastanawialiśmy się. Klub nie ma pieniędzy na opłacenie wyjazdu na turniej o Puchar Polski a w tym samym czasie finansuje wyjazd za granicę?

Widocznie Wybrzeże nie ma złotówek a dysponuje... markami. A swoją drogą sprawą tą powinien zająć się Związek Piłki Ręcznej w Polsce. Box

Piłkarze powrócili z Malty

W PONIEDZIAŁEK po południu powróciła z Malty piłkarska reprezentacja Polski. Nasi piłkarze byli nadal pod wrażeniem wydarzeń na boisku w La Valetta.

Sekretarz generalny PZPN — Zbigniew Kaliński powiedział, że przeprowadzi rozmowę w tej sprawie z sekretarzem generalnym FIFA, a stanowisko PZPN zostanie określone na posiedzeniu zarządu. Do międzynarodowej federacji piłkarskiej ma zostać wysłane oficjalne pismo w sprawie przerwanego meczu, w którym m.in. zostanie położony akcent, aby mecz Malta-NRD został rozegrany na stadionie Gzira, jednak bez udziału publiczności.

„Uważam, że wszystkie drużyny, które występują w eliminacjach mistrzostw świata powinny mieć równe szanse — stwierdził trener Ryszard Kulesza — dlatego FIFA powinna podjąć decyzję, aby i piłkarze NRD grali na Malcie na tym samym obiekcie, co my. Na stadionie Gzira nie tylko jest trudno grać, ale i poruszać się piłkarzom. Nie dziwię się, że padały tam tak zaskakujące wyniki jak 0:0 Malty z reprezentacją RFN. Gra na takim stadionie — to antyfutbol. Nasi zawodnicy kończyli mecz „pobieranii" z kontuzjami. A to co działo się po przerwaniu meczu — to zgroza. Najbardziej poszkodowany wyszedł boczny sędzia. Mnie pomógł opuścić boisko trener maltański".

WTOREK, 9 GRUDNIA

DZIŚ: Wiesława, Leokadii
JUTRO: Julii, Danieli

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. Temp. plus 3 st. C. Wiatry południowo-zachodnie, silne i porywiste.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1024 hPa (768 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — Gościnny występ teatru z Jugosławii — g. 19; **MUZYCZNY** — „Straszny dwór" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Próba orkiestry" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20 — wł., l. 15 (wtorek i środa): **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Rocky II" g. 13.30 — USA, l. 15 (o g. 16, 18 i 20 — seanse zamknięte); środa: „Rocky II" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 15.30 — pol.; „Nie ma dymu bez ognia" g. 17.15, 19.30 — fr., l. 18; środa: „Colargol i cudowna walizka" g. 15.30 — pol.; „Noc amerykańska" g. 17.15, 19.30 — fr., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Powrót Mechagodzilli" g. 13.30, 16, 18, 20 — jap., l. 12; środa: g. 9, 11.15, 13.30, 16; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Na tropie Sokoła" g. 15 — NRD; „Superekspres w niebezpieczeństwie" g. 17, 19.15 — jap., l. 15; środa: „Ulzana wódz Apaczów" g. 15 — NRD; „Diabli mnie biorą" g. 17, 19 — fr., l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Przez dziurę w ścianie" g. 17 — pol.; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 15 — USA, l. 12; „Hallo Szpicbródka" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 21.45 — USA, l. 18; środa: „Szczekający talerz" g. 10, 17 — pol.; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 11, 13, 15; „Hallo Szpicbródka" g. 18.30; „Imperium namiętności" g. 22 — jap., l. 18; **DRUŻBA** — „Barwy ochronne" g. 15.30, 18, 20.15 — pol., l. 15; **KORAB** — „Godziny grozy" g. 21 — ang., l. 15; **ZAMEK** — „Świat Dzikiego Zachodu" g. 18 — USA; **PROMIEŃ** — „Bez skrupułów" g. 16, 18.10, 20.20 — fr., l. 15 — panoram. **MARS** — „Afera „Concorde" g. 16, 18, 20 — wł., l. 15; **TRANS** — „Róg Brzeskiej i Capri" g. 17 — pol., l. 15; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 20 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Wyrok śmierci" g. 17 — pol., l. 15; „Proces poszlakowy" g. 19.30 — jap., l. 18; **MEWA** (Żelechowo) — „Wysokie loty" g. 17 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dabie) — „Weźcie o miłości" g. 17.30, 19.30 — fr., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Odrażający, brudni, źli" g. 17.30 — wł., l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) — „39 stopni" g. 17, 19 — ang., l. 12; **BAJKA** (Police) — „Ale kino!" g. 17, 19 — USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Dziedzictwo" g. 18 — ang., l. 18; **SYRENKA** (Jasienica) — „Chiński syndrom" g. 17 — USA, l. 15; „Cygańska miłość" g. 19 — bułg., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Caddie" — austr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Ukryty w słońcu" — pol., l. 18; „39 stopni" — ang., l. 12; **DAR** (Stargard) — „Tango płaka" — pol., l. 15; „Sekcja specjalna" — fr., l. 15; **INA** (Stargard) — „Rocky II" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiejska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władziwo Książąt Pomorskich. W 150 rocznicę Powstania Listopadowego (ze zbiorów inż. M. Maciejewskiego) g. 11—17; **STAROMŁYŃSKA** — Galeria sztuki współczesnej — polskie malarstwo współczesne g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza, Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Broń japońska w zbiorach polskich (wystawa z Muzeum Archeologicznego w Warszawie) g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia g. 11—17; **ZAMEK BWA** — 3 Salon Jesienny g. 11—18; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Wystawa rysunku Jolanty Jakimy Zerek — g. 11—19; **ZAMEK BWA** — Plenery 80 — g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Zdroje; GINEKOLOGIA — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—19; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; AL. WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, N/Odra — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.50 Program dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 TV Klub Seniora. 16.55 Małe kino „Ocena". 17 Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej Malta — Polska. 18.40 Polska Kronika Filmowa. 18.50 Dobranoc. 19 Skarbiec. 19.30 Dziennik. 20.10 Film TV radz. „Syberia". 21.35 Studio Sport — po meczu Malta — Polska. 22.35 Dziennik. 22.50 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

15.35 Program dnia. 15.40 Jęz. angielski. 16.10 Jęz. niemiecki. 16.35 Kino TVN. 17.05 Młodzieżowy magazyn techniki „Lidar". 17.35 Melodramat „Minął dzień". 19 Piosenki tygodnia. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 Wtorek melomana — magiczny flet Rene Clemencica. 21.10 „Tak czy inaczej". 21.40 24 godziny. 21.50 Fragmenty sztuk renesansu i baroku. 22.50 Bez recept. 23.20 J. angielski.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Chemia dla kl. VII. 9.55 Zabawa z elektromagnesem. 11 Program dla najmłodszych — muzyka. 13.30 i 14 TTR. 14.30 TV w sprawie miliardów. 15.20 NURT — matematyka. 15.50 Program dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci Michalki". 16.55 Puchar UEFA Widzew Łódź — Ipswich Town. 17.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 18.50 Dobranoc. 19 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.10 Spotkanie z Czesławem Miłoszem. 21.05 Robotnicze sprawy. 22.35 Dziennik. 22.50 TV Biuro Usług — giełda miliardów.

PROGRAM II

10 Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej Malta — Polska. 11.40 Sprawy Młodych „Marta". 15.40 Program dnia. 15.45 J. angielski — kurs dla zaawansowanych. 16.15 J. angielski. 16.45 Program morski. 17.15 Wiersze Quillaume Apollinaire 17.30 Sprawy Młodych. 19 Piosenki tygodnia. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 Ekran reporterów. 20.40 Paste Joanny Kulmowej. 21.10 24 godziny. 21.20 Pegaz Młodych. 21.50 Recital zespołu „Alibabki". 22.10 Antyczny świat prof. Krawczuka. 22.40 Wieczorne rozmowy. 23.10 J. angielski.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Język angielski. 15.05 Język rosyjski. 15.30 Program z Rostocku. 16 Sport i zabawa. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Express TV 17.45 Pedagodzy pedagogom. 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecieca 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Komedia TV „Młodość i ta reszta". 20.40 Obraz przez telefon. 21.30 Kronika. 21.45 Muzyczne pozdrowienia z Wietnamu. 22.25 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Komedia „Młodość i ta reszta". 10.40 Obraz przez telefon. 11.30 Muzyczne pozdrowienia z Wietnamu. 12.10 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 14.30 Marks i Engels. 15.35 Film „Doktor Ewa". 16.50 Wiadomości. 16.55 Przegląd sportowy. 18.50 TV dziecieca. 19 Film TVP „Znak orła" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Chirurgia — granice możliwości. 21 Film krym. „Skradziony kałamarz". 21.50 Kronika. 22.05 Sport. 23.05 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Muzyka i Aktualności. 17.00 Polemiki. 17.30 Radiokurier. 18.00 Audycja publicystyczna. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Rodzinne muzykowanie. 20.05 Wieczór w Studiu „Gama". 21.05 Kronika sportowa. 21.28 Tydzień muzyczny w kraju. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenka z Krakowa.

PROGRAM II

14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Muzyka Schumanna. 15.20 Ponoćtudnie dziewczat i chłopców. 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej. 16.10 Muzyka I. Strawińskiego i Manuela de Falli. 16.40 Spotkanie z pisarzem Markiem Nowakowskim. 17.00 Operetka jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Biesiada. 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19.00 Zygmunt Stojowski — Symfonia d-moll. 19.40 Informacje, radypropozycje. 20.00 Redakcyjne forum. 20.20 Płyty stare i nowe. 21.40 Muzyka Mikołaja z Radomia. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 Mistrzowie batuty. 15.05 Muzyka młodej generacji. 15.40 Koncert na deszczowy dzień. 16.00 „Dziennik" Anais Nin". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Audycja społeczna. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Impresje z pewnej galerii. 19.35 Opera tygodnia „Romeo i Julia". 19.50 „Lot nad kukułczym gniazdem". 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Pasja poznawcza doktora Bacamarte. 21.10 Od bluesa do soulu. 21.30 Duke Ellington i jego muzyka. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elis Regina. 22.15 Granice muzyki. 23.00 Górskie krajobrazy. 23.05 Miedzy dniem a snem.

PROGRAM IV

13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Kapela „Stefany" z Leśnicy (s). 15.05 Matysiakowie. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Dzieci specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40 PAW. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej (s). 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 „Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Muzyka poranna (s). 20.30 Muzyka. 21.15 Warszawska Jesień 80 (s) 21.35 Muzyka Maxa Regera (s). 21.50 NURT — filozofia. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Muzyka Mendelssohna.

NAUKA

STUDENTKA Politechniki udziela korepetycji z matematyki, tel. 436-65.

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka, tel. 22-48-62, po 20.
ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w wieku od 2 lat. Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 10/9 po godz. 16.
POMOGĘ w pracach domowych. Oferty 26547 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
ZAOPIEKUJĘ się dzieci mi w noc sylwestrową, Mazurska 13/4.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 361-06.
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97.
TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32.
TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — 309-04.
TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 22-66-81.
TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski — 82-47-44.
TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46.
ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz — 445-38.
CYKLINOWANIE — tel. 396-32 — Ryszard Bimek.
NAPRAWA pralek automatycznych — Lech Pawłowski, tel. 356-62.
TAPETOWANIE, malowanie — tel. 22-83-70 „Społem".
MALOWANIE, tapetowanie — Stanisław Gielicz — tel. 804-75.
MEBLOŚCIANKI poleca sklep — Szczecin, ul. Ułańska 18a.
CZYSZCZENIE, dobarwianie kożuchów i odzieży zamszowej — pralnia — Henryk Samdemierski, Stanisława Dubois 2.
28.11. około godz. 23 w taksówce przy ul. Mazurskiej pozostawiono pieniądze, legitymację służbową i rękawiczki. Uczciwego znalazcę czeka duża nagroda. Szczecin, ul. Mazurska 21/3, od godz. 17.
KUPIĘ lokal nadający się na działalność handlową. Oferty 26517 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
ZESPÓŁ muzyczny — tel. 751-85 Dariusz Kodymow.

MATRYMONIALNE

PANI szczupła o miłej prezencji pozna pana samotnego do lat 52, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty 26555 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Wiadomość: tel. 750-05, godz 17—18.
SPRZEDAM dom w szeregowcu, stan surowy, bez dachu. Oferty 26561 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
DOMEK z dużą działką — kupię. Oferty 26559 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

KUPNO

KOJEC, tel. 736-65.
SILNIK po kapitalnym remoncie lub części zamienne do Skody Octavii, tel. 175-159.

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 104 sprawną na części. E. Plater 95/1, po godz. 18.
ZASTAWĘ 1100p sprzedam lub zamienię na 125p, tel. 610-145.
FIATA 125p 1300, tel. 22-82-85.
ZASTAWĘ 1100p (1979), przebieg 20 000, Jakuba Bołki 14.
NOWY kożuch męski — tel. 449-23.
FUTRO z czarnych łapek karakułowych nr 52, tel. 808-89.
FUTRO nutrie standard nowe, odtwarzacz samochodowy japoński — tel. 78-249, Wiosny Ludów 5.
KOŻUCH i płaszcz skórzany pilnie. Telefon grzecznościowy 756-73.
NOWE szwedzkie nosidełko niemowlęce, tel. 736-65.
BIBLIOTECZKĘ, lodówkę meblową, kafelki, stół składany, stół okrągły, rożen elektryczny, lustro, leżankę, tel. 717-63.
KOMPLET „Anatomii" Bochenka, kalkulator japoński, Praktica PLC 3 z obiektywem, jednopłytową maszynę dziewiarską, tel. 788-98.
PALMĘ kencja — tel. 793-851, po 17.
BUTLĘ gazową — butan 11 kg Matejki 6/3 po 16.
GARAŻ blaszany przy E. Plater oraz kaloryfery S-3, tel. 352-46.
ROCZNEGO Fiata 126p — tel. 478-61.
NARTY austriackie „ATOMIC-SPURT" wiązania „MARKER" 1 Maja 10/33, godz. 17—18.
RATLERKI 6-tygodniowe, Krasińskiego 14/6.
ASPARAGUSA jednorocznego 2500 sztuk, tel. 61-41-33.

LOKALE

POSZUKUJĘ kawalerki na rok lub dłużej, tel. 821-763.
ODNAJMĘ pokój, tel. 61-31-29.
POSZUKUJĘ pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Wiadomość — tel. 470-87.
POKÓJ do wynajęcia bezdzietnym — tel. 82-18-64.
WYNAJMĘ pokój jednoosobowy — telefon 770-47.
KUPIĘ M-2 w nowym budownictwie. Oferty 26494 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
SPÓŁDZIELCZE M-6 w Stargardzie zamienię na mniejsze, najchętniej w Szczecinie, tel. 820-760.
MIESZKANIE własnościowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek w Czechowicach zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość, tel. 820-255.
M-3 wygody, c.o. (kwaterunkowe) zamienię na dwa mieszkania jednopokojowe z wygodami, Budziszyńska 22b/5, po 16.
MIESZKANIE własnościowe 3-pokojowe w Gryfinie — dzielnica willowa — sprzedam względnie zamienię na podobne — okolice Szczecina, względnie Stargard. Wiadomość — Stargard 20-95 i 56-41.
ODNAJMĘ pokój 2 paniom, tel. 787-79.

ZGUBY

WALDEMAR KRUK zgubił bilet wolnej jazdy WPKM.
W NOCY 2/3.12. zgubiono torbę damską skórzaną z dokumentami na nazwisko Bogumiła Psica. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą.

Powstańcom wielkopolskim, zarządowi i członkom ZBoWiD, ZZ Pracowników Łączności, dyrekcji, POP PZPR, gronu pedagogicznemu, uczniom klasy I e, przewodniczącemu Komitetu Rodzicielskiego ZSE nr 2 im. St. Staszica, wszystkim sąsiadom i znajomym za wyrazy współczucia i udział w uroczystościach pogrzebowych

Zygmunta Cichorskiego

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Krystynie Gibas

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, POP, komisja zakładowa oraz koleżanki i koledzy.

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

W Policach

zatrudnią mężczyzn

- **tokarzy**
- **frezerów**
- **kobiety na stanowiska laborantek — praca na zmiany.**

Warunki pracy i płacy można omawiać na miejscu w Wydziale Kadr pokój nr 26. Dojazd do zakładu autobusem WPKM 101 z placu Hołdu Pruskiego. Zakład przyjmuje pracowników bez skierowań do pracy z Wydziału Zatrudnienia z wyjątkiem osób, które porzuciły pracę lub osób zwolnionych dyscyplinarnie.

3961-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-952. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21, red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034.

U-6

Rzeczy ładne i takie sobie

„Celowa" wciąż celuje

SPÓŁDZIELNIA „Celowa" — jedyna w mieście i druga w województwie należąca do Związku Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia" — wciąż poszukuje swoich dróg produkcji. Celem jej, jak zresztą każdego zakładu, jest zaspokojenie potrzeb klientów, a jednocześnie dobry wynik ekonomiczny. Obecnie produkuje ona, bazując głównie na chałupniczkach, odzież i bieliznę dla dzieci oraz młodzieży, wyroby kaletnicze (torby, rękawice), a także drobiazgi ozdobne, jak bieżniki, makatki, serwetki, obrusy, haftowaną bieliznę pościelową i abażury do lamp.

Wartość produkcji na rok bieżący zamknie się kwotą — jak wyjaśnia prezes Hubert Kempczyński — 85 mln zł. Przy czym ważne jest to, że spółdzielnia zobowiązała się w br. dać wyrobów więcej o 1 mln zł i zadanie to ma wykonać do 20 bm. Prezes jest zresztą zadowolony z tempa pracy w ostatnim kwartale roku. O dziwo, surowce i maszyny spisują się dobrze i nie można narzekać na nierytmiczność pracy.

Odwiedziliśmy zakład, gdzie powstaje haftowana pościel, a także wzory wyrobów kaletniczych i ubranek dziecięcych. O ile pościel i torby nie wywarły na reporterze większego wrażenia, o tyle wśród sukieneczek, bluzek, koszul i spodenek dla maluchów było kilka wzorów interesujących.

Do niewątpliwie trafionych będą należeć spodnie ze sztruksu dla przedszkolaków i młodszych uczniów oraz spódniczki i kamizelki (dwustronne) dla tej samej grupy wiekowej, z tego samego materiału. Ładne fasony (styl safari) mają też koszulki i bluzeczki uszyte z gładkiej elanobawełny, elanolnu i etaminy. Sukieneczki z gładkiej tkaniny łączonej z kratą powinny się ładnie prezentować na małych elegantkach. Wzory te wejdą do produkcji na początku roku 1981.

TORBY szkolne, młodzieżowe i aktówki wykonane ze skaju nie należą do rewelacji, ale na pewno są potrzebne. Stare, sprawdzone wzory lub te lekko zmodernizowane cieszą się umiarkowanym (wciąż na tym samym poziomie) zainteresowaniem klientów.

Większego wrażenia nie wywarła na nas bielizna pościelowa. Hafty są tu zbyt mało eleganckie (za kontrastowe) ale jest to sprawa gustu.

Spółdzielnia „Celowa" zamierza nadal utrzymywać współpracę ze „Światem Dziecka" i zaopatrywać tamtejsze stoiska w fartuszki, sukienki, piżamki. Zamierza również produkować więcej odzieży krótkoseryjnej (do 3 tys. sztuk). Wydaje się, że jest to trend do przyjęcia.

Spółdzielnia wciąż zresztą szuka swojego miejsca w mieście, województwie i kraju. Jej wyroby cepelowskie nie są dominujące w produkcji, ale jaży się, by nadać im właściwą rangę. M. in. pomóc ma w tym dążeniu rozpisany konkurs na pamiątkę szczecińską, tj. wyroby ukazujące folklor i tradycje regionu szczecińskiego. Pomysł z haftowaną pończochą pyrzycką został skompromitowany, a na jej miejsce na razie wciąż nie ma niczego.

(wys)

Grają: „Kombi", „Maanam", „Turbo" i „Bank"

Mocny rock

10 i 11 BM. w sali kina „Colosseum" odbędzie się impreza pod nazwą „Rock session", na którą złożą się koncerty rodzimych grup muzycznych grających nowoczesny rock. Jutro o godz. 18 i 20.30 wystąpią — znany i lubiany zespół Maanam z Krakowa oraz młodziutki jeszcze „Turbo" z Poznania. W czwartek w tych samych godzinach koncertują: renomowany „Kombi" z Gdańska i stawiający pierwsze kroki na estradzie „Bank" ze Szczecina.

Informacje — tel. 351-45 (w godz. od 10 do 15).

Kronika wypadków

WCZORAJ w samo południe w Stargardzie Szczec. na skrzyżowaniu ulic Staszica i Śląskiej samochód Fiat 126-p, nr rej. SZC 60-80, kierowany przez 33-letniego Piotra S. potrącił przechodzącą przez jezdnię w miejscu dozwolonym dla pieszych — 6-letnią Renatę H., która wbiegła na ulicę tuż przed nadjeżdżającym pojazdem.

Poszkodowaną odwieziono do miejscowego szpitala.

* * *

WCZORAJSZEGO wieczoru, około godz. 21.50 w pobliżu Gryfic samochód Syrena, nr rej. SZS 52-49, na skutek nadmiernej prędkości w stosunku do istniejących warunków drogowych wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo.

Jadący — Edward Czesław M., lat 26, mieszkaniec Poznania oraz Stanisław K., lat 61, zamieszkały w Płotach, odnieśli ciężkie obrażenia ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Gryficach.

* * *

W STARGARDZIE Szczec., w godzinach rannych, w jednym z mieszkań na Osiedlu XXX-lecia PRL wybuchł pożar, który ugasili przejeżdżający tamtędy żołnierze LWP jeszcze przed przybyciem straży pożarnej co przyczyniło się do zmniejszenia powstałych strat.

(lg)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o godz. 17 w Sali Świetoborzyców Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Miłośników Fotografii przy Stowarzyszeniu Marynistów Polskich. W programie pokaz przeźroczy laureata „Diakraju" w Gdańsku dr Jerzego Gierzielewicza.

◆ W GMACHU NOT przy al. Wojska Polskiego 67 dziś o godz. 18 dyrektor generalny Zakładów Chemicznych „Police" mgr Zdzisław Lewandowski wygłosi prelekcję pt. „Stan robót budowlano-montażowych (koszty, produkcja, odnady) oraz dalsze plany zakończenia budowy Zakładów Chemicznych „Police".

◆ PAŃSTWOWY Teatr Muzyczny informuje, że w dwa kolejne piątki, tj. 12 i 19 bm. odbędą się przedstawienia „Zbójeckiej oberży". Początek spektakli o godz. 19.

◆ STUDENCKIE Centrum Kultury „Kontrasty" zaprasza na Jazzowy Wtorek z udziałem Stanisława Sojka, Henryka Słaboszewskiego oraz grupy Dixie Lavers, dziś o godz. 21.

Klub „Życia i Myśli" zaprasza

KLUB „Życia i Myśli" przy Stowarzyszeniu PAX w Szczecinie zaprasza na spotkanie z udziałem Zenona Ziółkowskiego na temat: „Synod Biskupów w Rzymie".

Spotkanie odbędzie się dziś (9 grudnia) o godzinie 18 w Klubie „Kierunki" przy ul. Mariackiej 6/8. Wstęp wolny.

Dziś i jutro w Zamku

WOJEWÓDZKI Dom Kultury w Szczecinie zaprasza dziś (9 grudnia) na spotkanie z udziałem Stanisława Sojka (półrecital) oraz Henryka Słaboszewskiego (jazz piano traveling). Koncert odbędzie się w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich o godzinie 18. Bilety do nabycia w kasie Zamku od godz. 10.

10 grudnia o godz. 19 w Sali Anny Jagiellonki wystąpią zaś: Randall Lambert — tenor i Charles Lloyd — baryton, artyści amerykańscy. W programie utwory: Chopina, Haendla, Pucciniego, arie operowe i operetkowe. Bilety kupić można w kasie Zamku od godz. 10.

Uszczęśliwianie na siłę

Mieszkańców nikt nie pytał o zdanie...

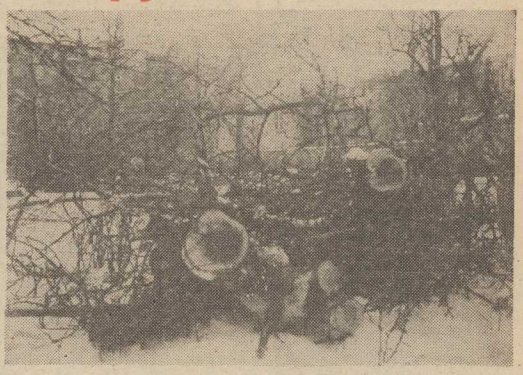

POD koniec ubiegłego tygodnia ekipa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych przystąpiła do zagospodarowywania podwórka przy ul. ul. Niedziałkowskiego 22, 23, Jedności Narodowej 27, 28 i Felczaka 15—18. Prace rozpoczęto od wycięcia blisko 20 drzew owocowych, tj. około połowy tam rosnących. Wzbudziło to zdecydowany sprzeciw mieszkańców tych posesji, którzy poczęli zgłaszać pretensje do szeregu zainteresowanych instytucji, a także do „Kuriera". Podjęli również istną „wojnę podjazdową" z wycinającymi drzewa robotnikami, odcinając im np. dopływ elektryczności.

Głosy protestu odniosły ten efekt, że w Urzędzie Miejskim podjęto decyzję o przerwaniu prac i ponownym rozpatrzeniu zasadności całego projektu. Projekt jest nader okazały — trawniki, drogi dojazdowe, piaskownice, osadzone w betonie „typowe elementy zabawowe" oraz mnóstwo róż. Należy jednak zadać pytanie — czy owe prace, których koszt szacuje się na 3 mln zł, są niezbędne w miejscu, które wg opinii mieszkańców znakomicie spełniało swoją „podwórkową" rolę. Zieleni tu nie brakuje, są też urządzenia dla zabaw dziecięcych, a drzewa owocowe, które według opinii OADM nr 6 są uschnięte i zbędne, służą mieszkańcom, rodząc dorodne i ponoć smaczne gruszki.

Jesteśmy zdania, że owe 3 mln zł (nie licząc kosztów projektu) można by w znacznie lepszy sposób spożytkować z korzyścią dla naszego miasta. Tworzenie na siłę „luksusowych" podwórek tam, gdzie mieszkańcy są zadowoleni z ich dotychczasowego stanu i wyglądu, jest nie tylko rozrzutnością, ale i poważnym nieporozumieniem. Cała sprawa ma jeszcze jeden aspekt. Otóż projekt zagospodarowania podwórza został pozytywnie zaopiniowany przez przewodniczącego Samorządu Mieszkańców Franciszka Irzyka. Tak przynajmniej wynika z dokumentów. Mieszkańcy, powiadomieni o tym fakcie, wyrazili zdziwienie i stwierdzili, że przecież ich nikt o zdanie nie pytał.

(Jr)

(Fot. Z. Jodkowski)

Ktoś nabrał wody w usta

Lokatorzy marzną

LOKATORZY budynku przy al. Jedności Narodowej 36 marzną już od szeregu lat. Ich mieszkania są systematycznie nie dogrzane. A emeryci i renciści stanowiący tam większość, doskonale pamiętają czasy gdy w domach było bardzo ciepło. Dla porządku dodajmy, iż budynek ogrzewany jest z lokalnej kotłowni.

LOKATORZY nie siedzieli w zimnych pokojach z założonymi rękami. Składali skargi w OADM, MPGM, u prezydenta miasta oraz w WPEC, któremu podlegają wszystkie kotłownie w mieście. Chodzi bowiem o to — jak twierdzą mieszkańcy — że palacz nali bardzo nieregularnie i czestokroć kaloryfery zaczynają być ciepłe dopiero po południu albo i wcale, zamiast grzać od rana. Ludzie najcześciej wiec przebywają w kuchniach, dogrzewając pomieszczenie gazem i elektrycznością.

Z Urzędu Miasta lokatorzy otrzymali odpowiedź, iż ich skargi przekazano do WPEC, OADM odsyła z kolei zainteresowanych do MPGM. MPGM do WPEC i tak koło sie zamyka. Gwoli ścisłości trzeba też zaznaczyć, iż z WPEC żadnej odpowiedzi na swoje skargi dotad nie otrzymali. Trwa milczenie. Temperatura w mieszkaniach sięga co naj wyżej 15 st. C. a kaloryfery sa bardzo czesto zupełnie zimne. Lokatorzy pragna, aby ktoś sie ich problemem rzetelnie zajął, sprawdził na miejscu jak wygląda stan faktyczny, zaradził, podjał określone decyzje.

Lokatorzy budynku maja do tego pełne prawo. „Odblianie" sprawy, której załatwienie leży jak najbardziej w gestii OADM i MPGM (bo firmy te zostały powołane właśnie w celu reprezentowania interesów lokatorów mieszkań kwaterunkowych) do Wojewódzkiego Przedsiebiorstwa Energetyki Cieplnej jest nie tylko dziwne ale i nieuczciwe!

(wys)

Słona cena lizaka

WYSTĘPUJĄCY ostatnio brak cukierków mocno daje się we znaki najmłodszym. Ich rodzice wystaja godzinami w kolejkach, aby zdobyć troche słodyczy. W sklepach nie sposób ich nabyć, natomiast uliczna handlarka przed DT „Centrum" sprzedawała w miniona sobote lizaki. Tyle tylko, że cena ich była bardzo słona — 10 zł za cukierek na patyku! To już chyba nie tylko przesada, ale czyste zdzierstwo.

(su)

Szczecińska zima

ŚLISKO!

PIERWSZY poważniejszy atak zimy mamy najprawdopodobniej już za sobą. Najprawdopodobniej — bowiem w nocy temperatura podniosła się do minus 2 stopni, a na dziś synoptycy przewidują dalsze ocieplenie i początek odwilży. Wszystko więc wskazuje na to, że śnieg zalegający jeszcze dziś rano szczecińskie ulice niebawem stopnieje i przestanie utrudniać poruszanie się miejskimi drogami.

MOŻNA WIĘC niejako „na gorąco" pokusić się o próbę pewnego podsumowania i ocenienia organizacji i działania służb miejskich w ramach tzw. akcji zimowej. Pierwszy w tegorocznej zimie okres utrzymujący się przez kilka dni mrozów na pewno stanowi ku temu dobrą podstawę, a zebrane teraz wnioski i doświadczenia powinny być spożytkowane w następnych tygodniach.

Ulice naszego miasta były w minionym okresie przejezdne (co przy stosunkowo niewielkich opadach śniegu nie stanowi jakiegoś rewelacyjnego osiągnięcia), lecz poruszanie się nimi nie było całkiem bezpieczne. Świadczyć o tym mogą następujące dane: w dniu wczorajszym doszło w naszym mieście do 7 stłuczek, a 35 osób odniosło obrażenia wywracając się na śliskich drogach i musiało skorzystać z pomocy pogotowia.

NA MOCY zarządzenia prezydenta Szczecina, bezwzględny priorytet w odśnieżaniu jezdni oraz posypywaniu nawierzchni mieszaniną piasku i soli przysługuje ulicom, którymi przebiegają trasy miejskiej komunikacji. Tutaj MPO najlepiej wywiązywało się ze swojego zadania. Na ulicach tych nie było prawie wcale lodu a tzw. śliskość pośniegowa została wyraźnie zmniejszona. Część pozostałych dróg sprawiała natomiast wrażenie, że zapomniano o nich. Generalnie można powiedzieć, że ulice, którymi nie przejeżdżają miejskie autobusy, w mniejszym stopniu gwarantowały bezpieczeństwo jazdy. A oto kilka przykładów ilustrujących ten stan rzeczy:

Ul. Mickiewicza — praktycznie na całej swej długości jezdnia oblodzona. Warstwa lodu była jednak dla kierowców niewidoczna, bowiem przykrywał ją rozjeżdżony śnieg. Stanowiło to tym większe niebezpieczeństwo.

Ul. Jagiellońska a zwłaszcza od cinek między ul. Łotyńską a al. Wojska Polskiego — na poboczach odgarnięty śnieg, przy jego zwałach parkujące samochody, obok nich zatrzymują się pojazdy dostawcze — w rezultacie przejeżdżającym tą trasą samochodom został jeden pas ruchu. Ponadto niebezpiecznie było na wielu skrzyżowaniach. A w tych miejscach ślisko być nie może.

NIE NAJLEPIEJ wygląda sprawa ze środkami chemicznymi, przeznaczonymi do wysypywania na jezdnie. Już 1830 ton chlorku sodu, który powoduje topnienie śniegu przy ujemnych (do minus 6 st.) temperaturach wysypano na szczecińskie ulice. Potrzeby MPO wynoszą na okres całej zimy 7 000 ton, a przedsiębiorstwo otrzymało dotychczas 4 000 ton.

AUTOMOBILIŚCI narzekają na śliskie nawierzchnie ulic. MPO zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nie może posypywać ulic bez opamiętania, gdyż z nastaniem odwilży związki chemiczne zatrują glebę a piasek sypany na jezdnie pozapycha studzienki ściekowe. (Jr)